Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 345 (2788) Warszawa, Sroda 16 Grudnia 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu. Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Franciszek Ksawery Prauss

(„Górnik").

Wiadomość o śmierci senatora tow. Praussa nie spadła na nas, jak niespodzianka. Kiedy przed kilku miesiącami Ksawery wyjeżdżał do Arco, był już beznadziejnie chory i żegnaliśmy go wtedy ze smutnem uczuciem, że żegnamy — na zawsze. A jednak, gdy przyszła depesza o śmierci Praussa, ból szarpnął nam serce z nową siłą. Przecież to odszedł od nas jeden z nielicznej już gromadki tych, co wypiastowali P. P. S., co sterali się w ciężkiej i twardej dla niej służbie — jeden z najlepszych — działacz poprostu niezastąpiony!

Prauss nie był ani mówcą, ani pisarzem. Nie był właściwie politykiem, bojującym i agitującym. Stanowił natomiast tak rzadki, wprost wyjątkowy w naszem społeczeństwie typ WIELKIEGO ORGANIZATORA PRACY I KULTURY w duchu i w ramach socjalizmu. Miał on przedziwny talent organizacyjny. Systematyczny aż do pedanterji, niesłychanie sumienny i pracowity, dokładnie, w najdrobniejszych szczegółach obmyślał każde poczynanie, wyszukiwał ludzi i środki, stwarzał rzecz — można powiedzieć — z niczego, a potem chodził pieczołowicie koło rozpoczętego dzieła i utrzymywał je przy życiu z niesłabnącą nigdy energją. A jakże wszechstronna była ta jego inicjatywa i praca, ile dziedzin ogarniała! Czy to chodziło o organizację partyjna, czy o drukarnię, czy o granicę dla przemycania bibuły, czy o wydawnictwo, czy o szkolnictwo — Prauss zawsze był na wysokości zadania, w każdą robotę wkładał całą swoją umiejętność i spokojną ofiarność, wszystko, czego się podjął, robił z prawdziwą doskonałością. Dwie były wszakże dziedziny, które najbardziej ukochał, dwa jego szczególne zamiłowania: DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA I SZKOLNICTWO. Tych prac nie porzucał nawet wtedy, gdy choroba (gruźlica), która od dwudziestu zgórą lat nurtowała jego organizm, całemi miesiącami przykuwała go do łoża. Leżąc w łóżku, robił kalkulacje wydawnicze, zamawiał u autorów broszury, przeglądał korekty, porozumiewał się z drukarnią. Albo też konferował w sprawach szkolnych, obmyślał plany i programy powszechnego nauczania, czy też szkół specjalnych nowego typu.

Poważny i skupiony, spokojny, z pozoru chłodny — Prauss odznaczał się głęboką uczuciowością. Całem swojem zachowaniem się, prostotą, powagą swojej ideowości — budził nieograniczone zaufanie, przyciągał serca, stwarzał dokoła siebie atmosferę podniosłej pracy. Po krótkiem z nim obcowaniu, miało się pewność: na „Górniku" można polegać bez zastrzeżeń i wątpliwości.

Żył zaledwie lat 51. Odchodzi od nas, zostawiając w sercach wszystkich, którzy go znali, wraz z nim walczyli i pracowali, boleść głęboką i świadomość niepowetowanej, niezastąpionej straty. Umarł działacz wielkiej miary, jeden z najczystszych, najszlachetniejszych, najzasłużeńszych ludzi obozu socjalistycznego.

Żegnaj, przyjacielu, który drukowałeś w Kijowie w tajnej drukarni „Robotnika" — żegnaj, drogi „Górniku", co w podziemiach przebijałeś drogi do światła!

Cześć Twojej nieśmiertelnej pamięci!

***

Franciszek Ksawery Prauss pochodził z rodziny, która ze Śląska na początku XIX w. przeniosła się do Księstwa Warszawskiego. Urodził się w r. 1874 w Warszawie, do szkół chodził w Radomiu, potem w Warszawie. Następnie uczył się w Instytucie górniczym w Petersburgu.

W r. 1894 należy do kółek socjalistycznych polskich w Petersburgu, a w r. 1895 należy już do P.P.S. i staje się duszą naszej organizacji petersburskiej, która w ciągu długich lat tak wybitne Partji okazywała usługi. Sprężysta organizacja roboty petersburskiej i jej szeroki zakres to w lwiej części zasługa Praussa. Organizacja zajmuje się agitacją wśród robotników i żołnierzy — Polaków, utrzymuje stosunki z rosyjskiemi partjami socjalistycznemi, zbiera pieniądze na rzecz Partji, wysyła do kraju ludzi potrzebnych w robocie i t. d. W Petersburgu Prauss po raz pierwszy zajął się działalnością wydawniczą. Mianowicie zorganizował „Tow. Zachęty Nauk Społecznych", które, oprócz kilku broszur, wydało Bebla „Kobietę i socjalizm" i Kautsky'ego „Program erfurcki" (zasady socjalizmu). Nakładem tegoż Towarzystwa wyszło dwutomowe wydanie utworów Mickiewicza, zakazanych pod caratem (ułożone przez Piotra Chmielowskiego). W Petersburgu Prauss po raz pierwszy dostaje się do więzienia.

Wkrótce po aresztowaniu Piłsudskiego i wzięciu drukarni P. P. S. w Łodzi, Partja wzywa Praussa do kraju. Prauss organizuje tajną drukarnię w Kijowie i wraz z Perlem, Rutkiewiczem i Wernyhcrą drukuje w niej „Robotnika" oraz inne pomniejsze wydawnictwa. Tak przechodzą dwa lata. Przewożąc transport bibuły, Prauss dostaje się na granicy w Ordynacji zamojskiej w ręce żandarmów. Zostaje osadzony w X Pawilonie, a po ukończeniu śledztwa w tej sprawie, przewożą go do Petersburga, gdzie mu wytaczają drugą sprawę — o stosunki z rewolucjonistami rosyjskimi (z organizacją „Raboczeje Znamia", najbardziej zbliżoną do P. P. S.). W „Krestach" (więzienie petersburskie) Prauss zapada na gruźlicę i ciężko chorego, prawie umierającego władze przenoszą do szpitala. Stąd Prauss ucieka z pomocą Aleksandra Sulkiewicza i wyjeżdża do Zakopanego dla kuracji.

Wkrótce jednak Prauss znowu staje w szeregach. W r. 1904 wraz z B. A. Jędrzejowskim prowadzi działalność wydawniczą w Krakowie, jednocześnie wraz z żoną zajmuje się transportowaniem bibuły i broni do Królestwa. W 1905 r. przenosi się do Warszawy, pracuje jako nauczyciel szkół średnich, a jednocześnie wraz z Jędrzejowskim zakłada i prowadzi „Tow. Wydawnictw Ludowych". Towarzystwo to w ciągu krótkiego czasu wydało kilkadziesiąt książek i broszur socjalistycznych. Prauss był też jednym z założycieli tygodnika popularnego „Wiedza".

W r. 1907 Prauss zostaje aresztowany. Sąd wojenny uniewinnia go, ale administracja wydala go zagranicę. Prauss osiedla się w Paryżu, gdzie studjuje nauki przyrodnicze. Następnie udaje się do Zakopanego, gdzie wraz z żoną zakłada znakomitą szkołę koedukacyjną własnego systemu.

Natychmiast po wybuchu wojny wstępuje do Legjonów i pełni czynności komisarza cywilnego. W r. 1915 organizuje w Piotrkowie Centralne Biuro Szkolne, które — dla władz austrjackich — miało się zajmować tylko dostarczaniem pomocy naukowych szkołom, faktycznie zaś było tajnem Min. Oświaty na terenie okupacji austrjackiej. Prauss organizuje nauczycieli, zwołuje konferencje w sprawach szkolnych, układa programy nauczania, daje instrukcje i wskazówki, organizuje opór przeciwko różnym zarządzeniom władz okupacyjnych (np. wprowadzeniu języka niemieckiego do szkół powszechnych). Prauss organizuje PIERWSZY ZJAZD NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH w Radomiu. W r. 1916 władze austrjackie aresztują go, a jednocześnie zamykają Centralne Biuro Szkolne.

Prauss przenosi się do Warszawy, gdzie obejmuje stanowisko dyrektora gimnazjum, jednocześnie pracuje w organizacjach nauczycielskich i należy do redakcji „Głosu Nauczycielskiego" oraz „Przeglądu Pedagogicznego".

W Rządzie tow. Moraczewskiego Prauss jest min. oświaty i choć krótko zajmuje to stanowisko — zostawia po sobie niezagasłą pamięć, jako znakomity demokratyczny kierownik oświaty, działający w ścisłem porozumieniu z organizacjami nauczycielskiemi.

Ale choroba robiła postępy. Po upadku Rządu Ludowego, Prauss zamieszkał w Zakopanem. Tu mógł się zajmować tylko robotami społecznemi lokalnej natury. Po wyborze do Senatu, Prauss często przebywał w Warszawie, spełniając sumiennie swoje obowiązki. Korzystając z tego, wznowił popularne wydawnictwo broszurowe p. t. „Latarnia" i wydawnictwo dzieł większych p. t. „Nowe Życie". Jednocześnie był kierownikiem Centralnego Archiwum Partyjnego, które własnoręcznie porządkował, i członkiem Zarządu Głównego T. U. R. Choroba zmusiła go do wyjazdu, naprzód do Zakopanego, następnie do Arco we Włoszech.

Zmarł onegdaj wieczorem.

Żonie Zmarłego, posłowi tow. Zofji, i całej rodzinie ślemy wyrazy głębokiego współczucia.

„GWIAZDKA" dla dzieci robotniczych.

ROBOTNICZY WYDZIAŁ WYCHOWANIA DZIECKA zwraca się do ogółu Towarzyszów i Towarzyszek z wezwaniem do urządzenia w każdej organizacji i w każdej dzielnicy, w okresie od 24 grudnia do 6 stycznia, „GWIAZDKI" dla dzieci. W obecnych ciężkich warunkach trudno jest każdej rodzinie zosobna urządzać choinkę, zresztą wspólne święcenie „gwiazdki" wcześnie obudzi w dzieciach uczucie solidarności i łączności, a wszak w tym kierunku musi pójść praca nasza.

Istnieje też masa cała sierot robotniczych których jedynym opiekunem „z serca i powołania" jest proletarjat. To też opierając się na zasadzie, że wyzwolenie młodego pokolenia może być dziełem tylko samych robotników — Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka opiera swoją działalność na organizacjach socjalistycznych.

Jest to wielkie zło, wprost zbrodnia społeczna, że dzieci robotnicze żyć muszą w warunkach, które wcześnie przeistaczają krainę marzeń dziecięcych w świat bolesnych rozczarowań, pełen „urn i mogił dla nikogo niewidzialnych".

Dziecko winno mieć radość w domu i w szkole. Jest to nie tylko podstawa zdrowia, lecz również ważny etyczny czynnik wychowawczy. Wszak radość ma dać młodemu pokoleniu zaufanie do życia i w siły własne.

Dbajmy przeto o Radość dla dzieci robotniczych, która zrodzi w nich zaufanie w skuteczność Dobra i da im ten wielki entuzjazm, umożliwiający realizację szczytnych haseł WYZWOLENIA LUDZKOŚCI i zbudowania SPOŁECZEŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Zwracamy się do Was z gorącym apelem: PAMIĘTAJCIE O „GWIAZDCE" DLA DZIECI ROBOTNICZYCH"!

Pragnąc również urządzić „gwiazdkę" dla SIEROT w naszych własnych zakładach w „Helenowie" i w Warszawie, upraszamy o składanie ofiar w Wydziale Opieki nad Dzieckiem, Warecka 7.

ROBOTNICZY WYDZIAŁ
WYCHOWANIA DZIECKA.

Jeszcze o polityce walutowej.

Ogłoszone w niedzielnej prasie wyjaśnienie p. min. Zdziechowskiego o t. zw. parytecie gospodarczym, wyjaśnienię tak niezbędne, ze względu na nowość samego pojęcia, nie mogło uspokoić wątpliwości, wytworzonych przez nowy program skarbowy, nie mogło — bo samo to wyjaśnienie rodzi wątpliwości.

Pan minister opowiedział znane fakty, że kiedy złoty trzymał się równi złotej, to zn. był wymieniany na dolara według stosunku 1 : 5,18, istniała wielka różnica pomiędzy siłą nabywczą złotego w kraju i zagranicą: zamieniając go na waluty obce można było kupić zagranicą więcej towaru, niż w kraju, ponieważ ceny w kraju były naogół wyższe, niż zagranicą. To właśnie wzmagało przywóz, popsuło bilans handlowy i doprowadziło do spadku waluty.

Wytworzyło się, mówił p. Zdziechowski, odchylenie pomiędzy parytetem złota a poziomem cen: w połowie roku parytet równał się 100, to znaczy złoty równał się złotemu w złocie, gdy tymczasem poziom cen wyrażał się w cyfrze 128, czyli wartość złotego w złocie była wyższa, niż wartość złotego w towarach. „Te 28 to jest właśnie odchylenie" złotego od parytetu gospodarczego. Kiedy złoty zaczął spadać (kursy walut obcych w listopadzie podniosły się o 17%), wartość złotego obniżyła się, czyli znikło właśnie owo odchylenie pomiędzy siłą nabywczą złotego na rynku wewnętrznym i zewnętrznym. „W listopadzie odchylenie w walucie jest 117, a wskaźnik cen hurtowych nawet lekko spada ze 122 na 120. To jest punkt, w którym się te rzeczy najbliżej zetknęły i to jest to co nazywam parytetem gospodarczym". (Zauważmy, że p. minister, czyniąc swoje obliczenia, używa niejednolitej miary: mówiąc o poziomie cen w czerwcu, stosuje indeks cen t. zw. „pełny" — wysokość jego jest wtedy 119,3; mówiąc zaś o poziomie cen w listopadzie, opiera się na indeksie „skróconym" — 120,9; gdyby oparł się na indeksie pełnym, co jest jedynie dopuszczalne, otrzymałby w czerwcu 119, a w październiku 127,7, gdy indeks skrócony daje w czerwcu 140, a w listopadzie 120: tam mamy zwyżkę cen, tu znaczną zniżkę. Świadczy to zresztą jeszcze, że coś kiepsko jest z temi indeksami, z których jeden pokazuje „zimno", gdy drugi „ciepło").

Rozumowanie ministra skarbu jest słuszne i niesłuszne. Słuszne jest twierdzenie, że siła nabywcza złotego na rynku wewnętrznym była niższa, niż na rynku zewnętrznym. Natomiast oparcie tego twierdzenia na zestawieniu takich cyfr: parytet złota = 100, poziom cen hurtowych (w porównaniu z 1914 rokiem!) = 128, czyli odchylenie od parytetu równa się 28, musi być uznane za błędne. Fakt, że w porównaniu z 1914 rokiem, poziom cen stał w czerwcu wyżej o 28%, nie mówi jeszcze nic o stosunku poziomu cen w Polsce do poziomu tych cen na rynku światowym, a więc nie jest dowodem na twierdzenie, że kurs złotego w tym czasie odchylał się od parytetu gospodarczego. Cyfra ta wskazuje tylko, że siła nabywcza złota jest po wojnie niższa, niż była przed wojną. Zjawisko takie istnieje zarówno w Polsce, jak i na całym świecie: w Ameryce, przy parytecie jednostki monetarnej 100, poziom cen równa się w czerwcu r. b. 160, w Anglji 158, w Niemczech 135 i t. p. Nie ma to jednak nic wspólnego z porównaniem poziomów cen między temi krajami; mierzy jedynie wzrost cen w porównaniu z 1914 lub 1913 roku.

Zastosowana przez ministra skarbu metoda mierzenia zewnętrznej siły nabywczej złotego nie jest więc odpowiednia. Aby możliwie ściśle obliczyć t. zw. parytet gospodarczy, a właściwie parytet cen, należałoby *zastosować metodę porównywania poziomów aktualnych cen w kraju i zagranicą, a nie metodę indeksów, wskazujących odchylenie od cen przedwojennych.*

To wszystko są jednak drobiazgi. Niebezpieczniejsze, groźniejsze dla przyszłości naszej polityki gospodarczej jest podzielane przez p. ministra skarbu mniemanie, że przyczyną zaostrzenia się kryzysu gospodarczego, źródłem popsucia się bilansu handlowego, a więc i spadku złotego, był kurs złotego za wysoki, w porównaniu z jego siłą nabywczą na rynku wewnętrznym, a więc, że najważniejszą przyczyna katastrofy walutowej był nieodpowiedni kurs złotego. Na tem mniemaniu opiera się właśnie zrąb nowego programu ministra — oparcia pieniądza na t. zw. parytecie gospodarczym. Wniosek stąd jest prosty: jeżeli pogorszymy nieco pieniądz, obniżymy jego siłę nabywczą na rynku zewnętrznym, wówczas skasujemy ową nieszczęsną premję importową, która psuła bilans handlowy i wypędzała dolara z kraju, doprowadzimy ten bilans do równowagi, zmniejszymy przywóz i zwiększymy wywóz, i te wszystkie korzystne i pożądane skutki wynikną automatycznie z ustabilizowania złotego na właściwym poziomie — na poziomie parytetu gospodarczego".

Jakże się przedstawia rzeczywistość, naga rzeczywistość?

Byłoby bezcelowe wytaczać obecnie spory, czy kurs marki polskiej ustabilizowano, w początkach 1924 roku, na właściwym poziomie (przy właściwym parytecie cen), czy moment wybrany na wprowadzenie nowego pieniądza — złotego, był wybrany dobrze, czy raczej nie należało, naśladując Czechów, przejść przez długotrwały okres stabilizacji „względnej", zanimby się, zrównoważywszy siły, które kurs waluty ostatecznie określają, doszło do stabilizacji absolutnej. Są to wszystko zagadnienia sporne, ale dla naszej debaty niemal bezpłodne. Tak, czy inaczej, stabilizacja stała się faktem. Atoli rozbieżność między zewnętrzną i wewnętrzną siłą nabywczą złotego ujawniła się już na drugi dzień po stabilizacji. Niebezpieczeństwo niemożności utrzymania złotego na równi złotej nie przestawało grozić ani na chwilę. To też po ustabilizowaniu złotego, najważniejszym postulatem polityki gospodarczej stało się wówczas: *obniżyć ceny w kraju, aby nie dopuścić do premji importowej, spotęgować eksport,* czyli przystosować parytet cen do parytetu złotego. Taka była właśnie w początkach orjentacja polityki ekonomicznej premjera Grabskiego — orjentacja jedynie słuszna i trafna. Niestety, polityka ta nie dała owoców. Dlaczego — nie tu miejsce rozstrzygać. Kiedy spostrzeżono fiasco, wykonano karkołomny skok, i postawiono nowe hasło: ochraniać wysokie ceny przy pomocy protekcjonizmu celnego. Ten zwrot był fatalny — poświęcono istotną poprawę na rzecz pozorów. Do tego wszystkiego dołączyło się jeszcze karygodne, wywołane lekkomyślnością nacjonalistyczną, zerwanie stosunków gospodarczych z Niemcami. Wówczas to zaszły znane fakty na rynku walutowym, ale nie o historję tu przecież chodzi.

Złoty nie dlatego się załamał, że był za dobry, lecz załamał się, ponieważ produkcja polska nie zdołała przystosować się do nowej równowagi gospodarczej: złoty był „za wysoki", ponieważ posiadamy w Polsce przestarzałe metody wytwarzania, przerośnięte w inflacji gałęzie przemysłu, zgubne inflacyjne metody kalkulacji, brak kapitału obrotowego, brak kredytu cyrkulacyjnego, niekiedy nadmiernie wysokie cła, podnoszące koszty produkcji, wysoki stopień monopolizacji w handlu i przemyśle i t. p. To właśnie było przyczyną że siła nabywcza złotego na rynku zewnętrznym przewyższała siłę nabywczą na rynku wewnętrznym — do czasu.

Czyż wszystkie wyliczone powyżej zjawiska, wytwarzające kryzys gospodarczy w Polsce, zmniejszające siłę konkurencyjną produkcji polskiej w porównaniu z obcą, konserwujące wysoki poziom cen, znikną, jeżeli zmniejszymy siłę nabywczą złotego na rynku zewnętrznym? Przeżywaliśmy już przecież okres wysokiej premji eksportowej i wiemy, że trwać ona może tylko czasowo i jest ściśle związana ze spadającym kursem pieniądza krajowego. Eksport zagranicę, wzmożony sztucznie — nie istotną zdolnością wytwórczą kraju, lecz obniżoną wartością pieniądza, podniesie ceny, a stanie się to szczególnie szybko wtedy, jeżeli kurs złotego przejdzie okres wahań i ustabilizuje się na tym lub innym poziomie. Wówczas znów powrócimy do sytuacji, w której bilans handlowy psuć się zacznie, waluty będą odpływały zagranicę, kurs złotego będzie „za wysoki", znów nastąpi jego spadek i t. d. i t. d. — od początku.

Kurs „parytetu gospodarczego" leczy chwilowo objawy choroby, zamiast samej choroby, przyczem przedłuża okres jej trwania. Niestety, to „lekarstwo" jest nam narzucone faktem spadku złotego. Należy jednak jednocześnie szukać sposobów, aby uleczyć samą chorobę. *Tem lekarstwem jest obniżenie poziomu cen.* Polityka taka jest obecnie, naturalnie, trudniejsza, niż buła nią w okresie złotego ustabilizowanego. Jest rzeczą prawdopodobną — nie wiemy jakie są *środki* i zamiary p. min. skarbu — że istniejący dziś „kurs psychozy", wedle wyrażenia p. ministra, przetworzy się na kurs „parytetu gospodarczego". Stać się to może niezmiernie łatwo: jeżeli kurs najbliższej przyszłości nie spadnie do poziomu cen, to ceny podniosą się do poziomu kursu. Wtedy pęknie budżet — nie pomoże nawet częściowe wywłaszczenie mas urzędniczych.

Edward Lipiński.

—::o::—

Choroba tow. Moraczewskiego

Prezydjum Z. P. P. S. komunikuje:

Stan zdrowia tow. Moraczewskiego po odbytej operacji jest jeszcze ciężki i wymaga dłuższego odpoczynku. Niepodobna w tej chwili ustalić, kiedy nastąpi możność powrotu chorego do pracy. Wobec tego tow. Moraczewski postanowił — w zupełnem porozumieniu z Partją i za jej zgodą — uzależnić pozostanie swoje w Rządzie od postępów rekonwalescencji.

We wtorek, 15 b. m. tow. Barlicki odwiedził tow. Moraczewskiego i złożył mu imieniem Z. P. P. S. serdeczne życzenia jaknajszybszego powrotu do zdrowia.

Dziennikarz francuski o Rosji sowieckiej.

(Ciąg dalszy).

W Moskwie nikt się nie śmieje. Na wszystkich twarzach kamienna obojętność. Tej maski nie zdejmuje nikt nawet w lokalach zabaw nocnych. Upijają się z powagą i w milczeniu. Milczą przeważnie wszyscy, bo każde nieostrożne słowo grozi nieobliczalnymi skutkami. Nawet tłum niedzielny skupiony w miejscach zabaw, jest jak obumarły. Zbyt wiele jest wszędzie i wszędzie agentów G. P. U.

A wśród tej ciszy, leży w wiecznej ciszy twórca tej nowej ery: Lenin.

Grób Lenina to miejsce pielgrzymek dla pątników komunistycznego purytanizmu. Budowa to oschła, w stylu starohebrajskim. U wejścia dwaj żołnierze stoją wyprężeni, spoglądając sobie nawzajem w źrenice. Wewnątrz w trumnie szklanej leży mumja *ostatniego cara* Rosji.

Cóż na ulicach widać jeszcze? Kioski z dziennikami. A raczej z jednym dziennikiem pod przeróżnymi tytułami lecz z tą samą treścią, suchą, zimną, naszpikowaną cyframi, których nikt nie może skontrolować. Między tytułami dzienników uderza osobny organ dla biedoty p. t. „Biedota". Czyż rząd sowiecki uważa biedotę za stałe zjawisko, kiedy tworzy dla niej osobny organ?

Z prasy zagranicznej spotyka się tylko dzienniki komunistyczne, a i te sprzedaje się po takich cenach (około półtora złotego w przeliczeniu), że prasa ta jest nieprzystępna dla obywateli sowieckich, gdyby nawet znali obce języki. Zresztą Sowiety wcale nie popierają zapoznawania się z prasą obcą, gdyż zawiera ona takie argumenty komunistyczne, które przeznaczone są tylko dla państw obcych. Sowiety za granicą popierają bezwzględny antymilitaryzm, u siebie zaś zaprowadziły ustrój bezwzględnie militarny, jakże więc własnym obywatelom dawać do ręki argumenty przeciw militaryzmowi?

Militaryzm w Rosji ugruntował Trocki. Oto co on sam o tem pisał w książce p. t. „Teroryzm i komunizm":

„Rozwój społeczny otrzymuje dopiero w militaryźmie swój wyraz najczystszy i najbardziej skończony". W tym też kierunku poszedł *rozwój społeczny Rosji sowieckiej,* stwarzając specyficzny system militaryzmu cywilnego, który rozszerza przymus i rygor wojskowy także na życie cywilne. Piętnaście miljonów fizycznie pracujących w Rosji są armją pod rozkazami Komitetu pracy przymusowej. Armja ta jest tak ściśle związana z wojskiem, że roczniki kończące służbę wojskową komenderuje się bezpośrednio do zajęć wyznaczonych im w stanie cywilnym. Nad całem życiem obywateli sowieckich bez względu na ich przekonania wisi jedna ciężka zmora, odbierająca wszystkim radość życia, a tą zmorą jest: przymus.

„Rewolucja — powiada Beraud — polepszyła na razie los robotnika, lecz dziś się wie w całym świecie, że ten robotnik, choć jest niby królem, zarabia 18 do 100 rubli na miesiąc, podczas gdy siła kupcza tego rubla bezustannie spada. Naturalnie, że król nie jest zadowolony i narzeka. Rząd liczy się z nim i zwraca ku niemu bacznie ucho. Sowiety fabryczne przedkładają memorjały bez końca i grożą strajkami, strajkami, strajkami. Pisma sowieckie zdają o tem lojalnie raporty i doradzają ustępstwa. I tak wszystko idzie gładko, aż do chwili gdy naprawdę strajk wybuchnie. Wówczas bowiem następują represje tak ciężkie, jakich nie znają i nie znały rządy państw kapitalistycznych. Sprawa przechodzi wówczas w ręce towarzysza Dzierżyńskiego, który, by użyć określenia Herriota „nie jest dzieciątkiem pełnem dobroci". Strajkujących depce się bezlitośnie, „gdyż robotnik, który zakłada ręce, zdradza proletarjat".

Lecz czy proletarjat rządzi Rzecząpospolitą sowiecką?

„Jakakolwiek wspólnota między szerokiemi masami a dzierżycielami władzy sowieckiej nie istnieje. Widowsko jest dramatyczne. Ośmnaście tysięcy biurokratów tworzy właściwy zakon religji sowieckiej, odnawiający się sam z siebie. Ten to zakon wykonywa dyktaturę proletarjatu, *lecz bez proletarjatu.*

Komunistów wpisanych formalnie do partji jest w Rosji 450,000, w czem mieści się 250,000 funkcjonarjuszy. Pozostaje na resztę ledwie 200,000. Wobec 15 miljonów robotników zatem ledwie co osiemdziesiąty jest komunistą. I to po 8 latach rządów komunistycznych.

„Dla nas — powiada Beraud—ta nieobecność robotników w Partji i to wobec Rządu, który proklamuje supremację robotnika, jest dla tego Rządu wyrokiem bez apelacji".

„Robotnik nie jest szczęśliwy. Naogół trudno z niego wydobyć zwierzenia. Lecz gdy się go weźmie na spytki i wydobywa zeń słowo po słowie, oto wychodzą na jaw dolegliwości robotnika wszystkich krajów i wszystkich czasów: licha płaca, nadużycia władzy, protekcja, surowość majstrów i t. d. A nad wszystkiem góruje głuche i stałe oburzenie *na nierówność socjalną.* Uczucie to panuje tak samo w Moskwie, jak w jakiemkolwiek innem mieście na świecie. Lecz nie należy blagować przed całym światem, że tego w Moskwie niema".

A jak jest *na wsi?*

Wieś żyje dawnem życiem, bije pokłony ikonom i hoduje dawną nierówność między posiadaczami gruntu, a bezrolnymi.

Bogaci chłopi, „kułaki", rozebrali grunta wielkiej własności między siebie, gdy padło z Moskwy hasło: „Twórzcie sowiety, ziemia należy do was". „W całej Rosji rozbulała się radość, boć czekano na tę chwilę od tysiąca lat. Lecz gdy pługi poczęły pruć skiby, przybyli posłowie z Moskwy z wyjaśnieniami: „Ziemia należy do was, to znaczy, ziemia należy do Państwa". A wówczas nastał strajk, jakiego świat nie widział — skrzyżowanie na piersiach ramion olbrzymich. Przyszły masakry wsi. Napróżno! Rosja jest przecież tak obszerna, a chłop nie czyta gazet nie wie zatem, że gdzieś tam zabijają chłopów i teror na niego nie działa. Natomiast w Państwie począł działać głód.

„Pomyliliśmy się — wyznał Lenin w r. 1920 — i chłopom pozostawiono to, co zabrali samowolnie, a nadto ulegalizowano eksploatację bezrolnych przez bogaczy chłopskich, pozwalając na trzymanie do 20 parobków na jednem gospodarstwie".

(Dok. nast.).

—::o::—

Prowizorjum budżetowe w komisji.

Sejmowa Komisja Budżetowa na wczorajszem rannem posiedzeniu pod przewodnictwem posła Gruszki dokonała przedewszystkiem wyboru przewodniczącego na miejsce posł. Zdziechowskiego, mianowanego Ministrem Skarbu. Przewodniczącym na wniosek Klubu Z. L. N. wybrano posła Głąbińskiego. Następnie Komisja zaaprobowała przydzielenie referatu ustawy o prowizorjum budżetowym na I kwartał r. 1926 i o środkach zapewnienia równowagi budżetowej — pos. Rymarowi (Zw. L. N.). Referat ustawy w sprawie wypuszczenia drugiej serji premjowej pożyczki dolarowej — przydzielono pos. Byrce (Piast). W dalszym ciągu posiedzenia pos. Rymar (Zw. L. N.) wygłosił referat w sprawie przydzielonych mu ustaw. Poczem rozwinęła się dyskusja ogólna, w której zabierali głos posłowie: Wyrzykowski (Wyzw.), **tow. Pragier,** Romocki (Ch. D.), Rosmarin (Koło Żyd.), Ostrowski Wład. (Piast), Michalski (Ch. N.), Łypacewicz (Wyzw.) i Czetwertyński (Z. L. N.).

Obecny na posiedzeniu Min. Skarbu Zdziechowski zabierał kilkakrotnie głos, odpowiadając na poszczególne kwestje, poruszone w dyskusji. Z uwagi na to, że kilku posłów, a w szczególności pos. Rosmarin nadzwyczaj ostro zaatakował działalność Banku Polskiego i poddał surowej krytyce niedołężne i szkodliwe, jego zdaniem, kierownictwo władz naczelnych Banku Polskiego — Min. Zdziechowski oświadczył, że chociaż Bank Polski jest instytucją prywatną (?) — stoi jednak na stanowisku, że Min. Sk. jest zmuszony w najbliższym czasie najwyraźniej ustosunkować się do zamierzeń Banku Polskiego i, że temu da wyraz w najbliższych dniach. Ponadto w związku z poruszoną również przez pos. Rosmarina kwestją pożyczki z monopolu zapałczanego Min. wyraził gotowość udzielenia wyjaśnień specjalnej podkomisji, wyłonionej przez komisję budżetową.

PRZEMÓWIENIE POS. TOW. PRAGIERA.

Poczytuję to za zaletę expose Min. Zdziechowskiego, że zdecydował się on przedstawić krajowi grozę położenia w prawdziwem świetle. Do tej grozy dostosowane muszą być też natychmiastowe zarządzenia Rządu, którym stronnictwo moje udzieli swego poparcia, czyniąc jednocześnie Rząd całkowicie odpowiedzialnym za pośpiech w wykonaniu tych zarządzeń.

Muszą być zmniejszone wydatki na odministrację Państwa przez jej uproszczenie, w myśl rezolucji uchwalonej przez Sejm. Dajemy na to czas Rządowi do 1 lutego 1926 r.

Muszą być zmniejszone wydatki na armję stałą przez znaczną redukcję jej liczebności i skrócenie służby wojskowej do jednego roku. Zachowanie siły obronnej Państwa należy oprzeć na rozwinięciu przysposobienia wojskowego i ćwiczeniu rezerw. Oszczędności na budżecie wojskowym, które p. Zdziechowski preliminuje w kwocie 150 mil., uważamy za niewystarczające i pozycji tej nie zaakceptujemy. Skoro według oświadczeń władz wojskowych oszczędności te bez reorganizacji służby wojskowej wynieść mają na rok 1926 — 100 mil., to reorganizacja przynieść musi większą oszczędność niż 50 mil., a mianowicie na rok 1926 przynajmniej drugie 100 mil., czyli razem 200 mil.

Państwa zaborcze utrzymywały w b. Królestwie armję w liczbie 300 tys., w b. zaborze austrjackim 50 tys. i w b. zaborze pruskim około 50 tys. Dzisiaj przy zmniejszonej liczbie wojska, władze domagają się kredytów na coraz to nowe budowle. Należy skreślić wszystkie kredyty budowlane aż do czasu przeprowadzenia całkowitej reorganizacji armji w myśl ustawy, jaką Rząd zobowiązał się wnieść.

Rząd winien podjąć walkę w obronie waluty, której upadek posuwa się w tempie przerażającem. Aktywności w tej mierze dotąd nie widzimy. Min. Skarbu winien zarządzić sanację stosunków w Banku Polskim, zainicjować zmianę statutu tego Banku, przedewszystkiem zaś postarać się o zwolnienie ze stanowiska Prezesa Karpińskiego.

Kruszenie się waluty odbywa się w warunkach, wskazujących ciężką chorobę ustroju gospodarczego. Waluta ta spada z dnia na dzień, mimo że środki obiegowe znajdują się na rynku w ilości, nie czyniącej zadość najistotniejszej potrzebie, co powiększa trudności gospodarcze przez zahamowanie kredytu. Utrudnia to utrzymywanie w ruchu warsztatów pracy i grozi wstrzymaniem produkcji tam, gdzie zdołała się jeszcze utrzymać. Jest to nieobliczalna klęska. Domagamy się od Rządu uczynienia wszelkich wysiłków dla utrzymania i ożywienia warsztatów wytwórczości przemysłowej.

W warunkach omówionych powyżej drożyzna, rozwijając się nieustannie, grozi nietylko nowemi klęskami gospodarczemi i społecznemi, ale podaje też w wątpliwość wartość cyfr prowizorjum budżetowego. O tyle tylko Rząd może myśleć o redukcji wydatków państwowych, o ile dewaluacja pieniądza i idący wślad za nią wzrost cen nie unicestwi jego zamierzeń i nie zmusi do złożenia dodatkowego preliminarza budżetowego, wynikłego z drożyzny. Nie wolno do tego żadną miarą dopuścić. Domagamy się od Rządu walki z drożyzną w drodze zarządzeń gospodarczych, mianowicie przez zabezpieczenie w dostatecznej ilości zboża na rynku wewnętrznym po stałej cenie i stanowcze zapobieżenie temu, aby wywóz zboża zagranicę nie wpłynął na zwyżkę ceny w kraju.

Trudno mi poddawać krytyce pozycje prowizorjum budżetowego, mam bowiem przed sobą tylko preliminarz wydatków, co zaś do pozycji preliminarza dochodów Sejm żadnych informacji od Rządu nie otrzymał. Nie mogę mimo to przemilczeć, iż p. Zdziechowski zamierza pozycję podatku majątkowego na rok 1926, preliminowaną przez p. Wł. Grabskiego na 125 miljonów, zredukować do 65 milj. Taki defetyzm w ocenie zdolności płatniczych klas posiadających i tak zmniejszonej pozycji budżetowej stronnictwo moje nie zaakceptuje.

Podatek majątkowy, w kwocie miljarda złotych uchwalony, jest przez płatników tego podatku przy życzliwej tolerancji władz wykonawczych systematycznie sabotowany. W ciągu 10 mies. r. b. pobrano podatku tego niespełna 50 milj. zł., to jest około 18% należnej sumy. Pozostałą należność odroczono. Nie zgadzamy się na to, aby te odroczenia bez miary i bez terminu praktykowane być miały nadal. Podatek, który miał stanowić jeden z głównych czynników sanacji Skarbu, a który w praktyce został w roku bież. zredukowany do nikłej cyfry 4,9% danin publicznych, musi być przez Rząd pobrany zgodnie z zamierzeniem ustawodawcy.

Niepodobna pomyśleć o zmniejszeniu uposażeń wynędzniałych pracowników państwowych w imię oszczędności budżetowych, gdyby się nie miało jednocześnie mocną rękę sięgnąć do tych źródeł, gdzie je dostać można. Te postulaty zwracam imieniem mojego stronnictwa do Min. Skarbu w przekonaniu, że przyjęcie ich ułatwi uchwalenie budżetu przez wysokie Izby.

Na posiedzeniu popołudniowem komisja zakończyła dyskusję ogólną i przeprowadziła dyskusję szczegółową, po której przyjęto prowizorjum budżetowe w drugiem i trzeciem czytaniu z tą jedynie zmianą, że na wniosek pos. Romockiego budżet Min. Spraw Wojsk. który na pierwsze trzy miesiące wynosi 134,248,000 zmniejszono o 15 miljonów. Ponadto przyjęto drobną zmiane zaproponowaną przez referenta w dziale I i II.

Wniosek p. Rosmarina, by zmniejszyć ogólny budżet kwartalny do 375 mil. upadł.

Ponadto przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Wszystkie wnioski, zgłoszone do tej ustawy, odrzucono.

W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto wreszcie projekt o wypuszczeniu drugiej serji pożyczki dolarowej z tą zmianą, iż będzie ona, podobnie jak pierwsza, pięcioprocentową, a nie bezprocentową, jak projektował Rząd. W końcu komisja wybrała podkomisję do zbadania warunków umowy w sprawie wydzierżawienia monopolu zapałczanego. W skład podkomisji weszli posłowie: Manaczyński, Byrka i Romocki.

Exposé Min. Pracy tow. Ziemięckiego.

(Z KOM. OCHRONY PRACY).

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Ochrony Pracy w dn. 15 grudnia b. r. wygłosił Min. Pracy tow. Bronisław Ziemięcki dłuższe expose.

Na wstępie p. Minister zaznaczył, że uważa za zbędne przedstawianie swego programu, ponieważ na podstawie dotychczasowej działalności komisja miała możność poznania jego poglądów na sprawy objęte zakresem kompetencji Min. Pracy i O. S.; wobec tego ogranicza się jedynie do przedstawienia tylko tych zamierzeń, których przeprowadzenie i wykonanie uważa w obecnych warunkach finansowych, gospodarczych i politycznych za możliwe i konieczne.

Na pierwszy plan wysuwa się z natury rzeczy zagadnienie walki z bezrobociem. Min. prowadzi akcję w powyższym kierunku drogą: 1) akcji zasiłkowej, przewidzianej ustawą z dn. 18 lipca 1924 r. 2) doraźnych zasiłków, przyznawanych bezrobotnym, którzy wyczerpali ustawowe zasiłki i 3) akcji pomocy w naturze. Szczegółowe sprawozdanie z działalności Min. w zakresie trzech wymienionych wyżej akcji zostało opracowane przez Główny Zarząd Funduszu Bezrobocia i rozdane członkom komisji. Aż do czasu faktycznego wejścia w życie noweli, zapewniającej pracownikom umysłowym korzystanie z zasiłków ustawowych (co umożliwią opracowane już przez Min. rozporządzenia wykonawcze do noweli). Min. udziela bezrobotnym pracownikom umysłowym doraźnej pomocy w formie zasiłków, których suma ogólna wynosi na miesiąc grudzień 200,000 zł.

W zakresie inicjatywy prawodawczej Min. opracowało już projekty dwuch doniosłych ustaw, a mianowicie: ustawy dotyczącej pracowników umysłowych i ustawy z zakresu bezpieczeństwa pracy; równocześnie rozpoczęła swe prace zakrojone na szeroką skalę komisja powołana w tym celu przy Min., złożona z przedstawicieli Min. i rzeczoznawców, a mająca za zadanie przeprowadzenie unifikacji i kodyfikacji prawa z zakresu pracy.

Min. kontynuuje swe prace w kierunku opracowania ustawy ubezpieczeniowej, obejmującej w sposób jednolity i skoordynowany kilka działów ubezpieczeń społecznych. Nowela do ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby uwzględni wszystkie doświadczenia, których przysporzyła 5-letnia działalność kas chorych, nie naruszając przytem w niczem zasadniczych podstaw organizacyjnych powyższej ustawy. Min. przypisuje wielką wagę należytemu — w granicach ustawy — nadzorowi nad finansową gospodarką kas chorych, których ciężkie położenie jest przedmiotem bacznej uwagi Min. Należy oczekiwać pewnej poprawy finansowego położenia kas chorych zarówno od dalszych usiłowań w kierunku oszczędnościowym jak i od wypełnienia przez Państwo obowiązków finansowej natury, ciążących na niem na podstawie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

W zakresie zagadnień emigracji Min. przypisuje wielką wagę toczącym się obecnie w Berlinie rokowaniom między dyrektorami urzędów emigracyjnych polskiego i niemieckiego w sprawie uregulowania rolniczej emigracji sezonowej z Polski do Niemiec, niemniejszą uwagę poświęca Min. zorganizowaniu wydatniejszej i skuteczniejszej opieki nad wychodźtwem polskiem we Francji.

Nawiązując do zwrotu w przemówieniu p. pos. Głąbińskiego w dyskusji na plenum Sejmu, w którem wspomniał o włączeniu agend Min. Pracy i O. S. do innego Min. czy też innych Ministerjów, tow. Ziemięcki wykazał na podstawie b. obfitego materjału statystycznego, że obok Polski czternaście wielkich Państw europejskich posiada osobne Min., odpowiadające kompetencyjnie Min. Pracy i O. S.

—::o::—

Drożyzna.

PODWYŻSZENIE CENY CIELĘCINY.

Cena zadniej cielęciny podwyższona zostaje w hurcie o 25 gr. na kg. t. j. z 1 zł. 75 gr. do 2 zł. Ceny cielęciny pochodzącej z uboju zamiejscowego pozostają bez zmiany. Podwyższenie ceny cielęciny wywołane jest podrożeniem żywca skutkiem masowego wywozu do Austrji. Należałoby wobec tego zakazać lub ograniczyć wywóz cieląt.

NOWE PODROŻENIE ARTYKUŁÓW MĄCZNO - KOLONJALNYCH.

Od 15 b. m. sowiet kupiecki ustanowił nowy cennik towarów mączno - kolonjalnych podwyższający ceny: herbaty luzem z 11 zł. do 12 zł., herbaty Peccoe Orange z 17 zł. do 20 zł., kawy „Rio" z 9 zł. do 10 zł., „Santos" z 10 zł. do 11 zł., kakao holenderskiego z 5 zł. do 5 zł. 60 gr., kostki prasowanej z 1 zł. 45 gr. do 1 zł. 50 gr. (z powodu podwyższenia ceny przez producentów cukrowych), ryżu „Burma" z 88 gr. do 1 zł. 5 gr., ryżu „Patna" z 1 zł. 20 gr. do 1 zł. 50 gr., śledzi królewskich z 55 gr. do 60 gr., królewskich dużych z 65 gr. do 75 gr., Herculo z 95 gr. do 1 zł. 5 gr., mąki pszennej 50 proc. z 72 gr. do 80 gr., 60 proc. z 55 gr. do 63 gr., makaronu krajowego z 1 zł. 42 gr. do 1 zł. 47 gr., kaszy manny z 90 gr. do 98 gr., krakowskiej z 95 gr. do 1 zł. 5 gr., krakowskiej maczki z 1 zł. 30 gr. do 1 zł. 35 gr., perłowej funtówki z 84 gr. do 1 zł., pęczaku i jęczmiennej z 54 gr. do 56 gr., i fasoli białej z 50 gr. do 55 gr. wszystko za kg. w detalu. Obniżono natomiast cenę soli jasnej z 35 gr. do 32 gr. Ceny wszystkich innych artykułów objętych cennikiem pozostają bez zmiany. Z ważniejszych artykułów nietkniętych przy omawianej zwyżce wymienić należy kryształ (1 zł. 25 gr.), i mąkę żytnią 50 proc. (50 gr.). A władze patrzą bezradnie na te orgje ciągłych podwyżek.

JAWNA KALKULACJA W DOLARACH.

Wpadł nam w ręce biuletyn Polsk. Tow. dla handlu wyrobami gumowemi w Krakowie. Treść tego biuletynu jest następująca:

NOWE CENY.

Z dniem 30 listopada 1925 unieważniamy dotychczasowe cenniki złotowe i od dnia tego obowiązują nasze nowe cenniki Nr. 41, 42 i 43.

Ceny naszych towarów zostały ustalone w dolarach.

Wpłaty złotowe przeliczamy na dolary po kursie rzeczywistym zakupna dolarów, obowiązującym w chwili otrzymania kwoty złotowej. Tak samo przeliczamy uzyskane kwoty za otrzymane weksle złotowe dopiero po zrealizowaniu ich, t. j. po zeskontowaniu lub po wykupie.

Ustalenie cen dolarowych miało na celu ochronić nas jakoteż naszych stokistów przed stratą wskutek ponownej katastrofalnej dewaluacji złotego.

Przy tej sposobności prosimy ponownie naszych P. T. Odbiorców, ażeby wyrównali odwrotnie saldo złotowe, gdyż wszystkie **zaległości nie pokryte w terminie zostaną przewartościowane na dolary.**

Z poważaniem
Polskie Towarzystwo
Dla Handlu Wyrobami Gumowemi
Kraków, Gertrudy 2.

Mamy nadzieję, że odpowiednie władze zareagują na ten cyniczny „biuletyn" w sposób stanowczy.

—::o::—

Sprawy skarbowe.

Wykupywanie patentów.

Wobec ukazania się w prasie mylnych informacji w sprawie rozłożenia na raty należności za świadectwa przemysłowe (patenty) na rok 1926, Min. Skarbu wyjaśnia, iż tryb nabywania wymienionych świadectw na r. 1926 nie uległ żadnej zmianie, oraz, że świadectwa te winny być bezwarunkowo wykupione jednorazowo i w terminie ustawowym t. j. do dnia 31 b. m.

Zaznaczyć przytem należy, że władze skarbowe bezwzględnie przystąpią z dniem 2 stycznia 1926 r. do lustracji przedsiębiorstw, a winni prowadzenia ich bez świadectw przemysłowych ulegną karze grzywien na zasadzie art. 98 ustawy o podatku przemysłowym w wysokości od 3 do 20-krotnej kwoty, nieuiszczonej za świadectwo. Nadto, w razie niewykupienia świadectwa w ciągu dni 4 od daty sporządzenia protokółu, władze skarbowe w myśl postanowienia art. 112 tej ustawy zarządzą zamknięcie przedsiębiorstwa.

—::o::—

Z Giełdy.

ZNOWU SPADEK!

Dzień wczorajszy zaznaczył się znowu atakiem spekulantów na złotego.

Notowania nieoficjalne zaczęły się rano od kursu 10,50, który w ciągu dnia przekraczał 11 złotych, a wieczorem doszedł do zł. 11.70.

Bezczynność Banku Polskiego, który zgoła nic nie robi aby przeciwstawić się orgji spekulacyjnej, staje się z każdym dniem bardziej karygodna.

Wczoraj krążyły pogłoski o podaniu się do dymisji Prezesa Banku Polskiego. Niestety, wiadomość ta okazała się przedwczesna. Jednakże p. Karpiński — czy chce czy nie chce — **musi** ustąpić.

Zbliska i zdaleka.

WSPOMNIENIA O ŻEROMSKIM.

III.

W r. 1901 założyliśmy w kilku (Krzywicki, Stanisław Stempowski i ja przy współudziale najzacniejszego wydawcy, Leona Niemyskiego) — tygodnik „naukowy, społeczny i literacki" — „Ogniwo". Nikt dziś nie uwierzy, co to znaczyło podówczas założyć tygodnik postępowy! Ile trzeba się było napłacić — łapówek! Jakich trzeba było szukać w Warszawie i w Petersburgu protektorów! Jak trzeba było co tygodnia drżeć, zali wyjdzie numer. Cenzura zjadała połowę tekstu, tak, iż zamiast dwu tysięcy wierszy, trzeba było składać trzy tysiące! Trzeba było o każdy artykuł staczać walki bohaterskie z cenzorami. Bezcenna była w tym względzie pomoc Leona Niemyskiego. Gdybym miał pieniądze, wydałbym zbiór artykułów, które padły z ręki cenzorów, tych nawet, których opłacaliśmy. Opowiedziałbym historję wydania pierwszego tomu „Prawa Konstytucyjnego" Esmeina, książki spokojnej i umiarkowanej! „Ogniwo" było tygodnikiem, wydawanym przez — socjalistów. Niekiedy zbierał się w redakcji sztab P. P. S. Urzędowaliśmy początkowo na Żórawiej, później na Powiślu, na Lipowej. Stempowski i ja mieszkaliśmy w tym samym domu, w którym znajdowała się redakcja. Dom ten był własnością wydawcy. Nietylko z wydawcą, ale z całą jego rodziną nawiązały się z natury rzeczy stosunki bardzo bliskie. W rewolucji 1905 i 1906 roku stosunki te nabrały charakteru samarytańskiego. Zanim jednak wybuchła Rewolucja — redakcja była kuźnią najróżnorodniejszych pomysłów P. P. S. Bywali tu wszyscy, pomiędzy jednem więzieniem a drugiem, pomiędzy jedną a drugą ucieczką za kordon. Bywał i Stefan Żeromski, który utrzymywał bliskie stosunki z niektórymi pepeesowcami, był blisko zaprzyjaźniony ze Stanisławem Stempowskim i Marją Paszkowską (Gintrą). Zapadał często na zdrowiu, przebywał miesiącami w Zakopanem, ale duszą i sercem był z nami. Pisał podówczas „Popioły", o których Andrzej (Tadeusz Gałecki) zamieścił w „Ogniwie" entuzjastyczny artykuł.

Pewnego dnia zgłosił się, prosząc o zajęcie się broszurą Stanisława Witkiewicza o stosunkach zakopiańskich „Bagno". Kiedyindziej opowiadał o spotkaniach z Wyspiańskim. Zawsze był pełen pomysłów, oburzenia na wszystko, co carat czynił Polsce i socjalistom polskim. Entuzjastycznie śledził rozwój wojny rosyjsko - japońskiej. Pewnego dnia przyniósł nam wiadomość o pewnym dyrektorze komory celnej w Sosnowcu, który miał mówić, że nie czytuje gazet, tylko przygląda się... Polakom. „Gdy wychodzę rano na dworzec, patrzę: Polacy śmieją się, źle — *z nami*. Polacy smutni, *znaczy* wygraliśmy jakąś bitwę". Zbrojny protest na placu Grzybowskim, w listopadzie 1904 r. przeciwko brance, uczynił na Żeromskim głębokie wrażenie. Rozpłomienił jego wyobraźnię (zdaje mi się, że przebywał podówczas w Nałęczowie).

Pani H. W. wspominała w „Robotniku" o Uniwersytecie Ludowym, założonym w Lublinie i Nałęczowie. Kto inny wspom-

niał o dniach listopadowych, o nadaniu tak zwanej Konstytucji. Pochody nałęczowskie olbrzymie, wspaniałe — to było dzieło „tow. Jakóba" — nie wiem, czy chciałby, aby wymieniać jego nazwisko — do którego pracy przyłączył się Żeromski. Prowadzili we dwu ten olbrzymi pochód chłopów polskich ku szlakom Wolności. Wydobyli z masy olbrzymią moc entuzjazmu, którą trzeba było wcielić w jakiś żywy organizm i czuwać, aby się nie zmarnowała. Momenty *społeczne* ruchu rewolucyjnego znalazły ujście swoje w utopjach społeczno-agrarnych Bodzanty w „Dziejach Grzechu" i w „Słowie o Bandosie". Wiele czytał Ż. w tych czasach z zakresu socjalnej rewolucji. Wiadomo, że Rosja paliła się cała w olbrzymim, dziejowym pożarze „Ziemi i Woli" (na pierwszem miejscu „ziemia", nie „Wolność"!). Założył Uniwersytet Ludowy, do którego sprowadzał prelegentów zewsząd. Któżby odmówił wołaniu wielkiego pisarza? Jeździła tedy do Nałęczowa cała lewa literacka Warszawa. Pewnego dnia — 30 kwietnia (pamiętam, było to w przededniu pierwszego maja) znalazłem się i ja wobec audytorjum nałęczowskiego. Pamiętam: olbrzymia zielona, u jakiegoś pagórka, polana, wozy chłopskie wokoło, tłum olbrzymi odświętnie ubranych włościan, cały ludowy Nałęczów, wszystka inteligencja miejscowa w komplecie (Żeromscy, dr. Rudzcy — Przemysław i Julja, Gustaw Daniłowski z żoną i wielu innych). Odczyt trwał długo, powietrze i krajobraz usposabiały mnie dobrze, audytorjum bardzo wdzięczne — rozrzewniło. Wieczór już zapadał — powiedziałem: dosyć. Słuchacze wołali: jeszcze! Deszcz zaczął padać: tłumaczyłem, że natura sama chce, abyśmy skończyli. Żeromski, bardzo rozrzewniony, zaczął mnie namawiać, aby pójść w górę do stodoły (bez ścian): to nasza Akademja! — mówił. Mówiłem tedy i pod dachem, tłumacząc szeroko, możliwie popularnie, obrazowo, po chłopsku, bardzo poważnie i bardzo serdecznie, jakem się nauczył, długie lata spędzając na wsi w dawniejszym okresie życia i działając śród włościan razem z „endekiem", doktorem Leonem Rutkowskim, najzacniejszym z ludzi, najbliższym przyjacielem... Zmrok zapadał, nie było światła, był tłum olbrzymi i dwie pary rozżarzonych oczu świeciły niby świętojańskie robaczki — były to oczy, poprostu, wizjonerskie jakiegoś starszego, brodatego chłopa i oczy Żeromskiego. Mówiłem o — Wolności, o prawach obywatelskich, ale także i o — obowiązkach... Nie mogę bez rozrzewnienia czasów tych wspominać i raz po raz muszę pióro odkładać...

Ze stodoły na górze zeszliśmy, śpiewając. Co chwila ktoś dochodził do mnie i obejmował mnie. Pochód doszedł do Zakładu. Tam, zdaje mi się, przed domem lekarza, późniejszego posła endeckiego — śpiewaliśmy znowu i na żądanie d-ra Rudzkiego mówiłem jeszcze o „Pierwszym Maja". Potem, jak mówi pani H. W., zaczęto mnie podrzucać w górę. Czyniły to dłonie mocne, zgrubiałe w pracy, wydawało mi się, że to Aniołowie unoszą mnie w górę *).

Wieczorem była herbata w domu Żeromskich. Gadaliśmy późno w noc. Dobrze po północy — odjeżdżałem do Warszawy. Przez całą drogę do dworca (kilka kilometrów) żegnano mnie: wszędzie stały gromadki włościan i wznosiły mnogie i chwytające za serce okrzyki. To było dzieło państwa Daniłowskich.

Potem przyszły ciężkie dni próby, więzienia, triumfy reakcji, szubienice, procesy sądowe, zesłania. Przyszedł rozłam w partji **). Przyszło tułactwo. Spotkałem się z Żeromskim — w Paryżu.

Henryk Bezmaski.

*) Entuzjazm nałęczowski był wtedy cały przy nas. I adwokat Suligowski skarżył się w Warszawie, że z powodu mojego odczytu nie było w Zakładzie kolacji na czas, bo cała służba była na odczycie socjalisty!

**) Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że Żeromski był obecny, jako gość, na zebraniu w Krakowie, na którem, po zjeździe rozłamowym w Wiedniu, utworzyła się „Frakcja Rewolucyjna P. P. S.". Zebranie to odbyło się w redakcji „Trybuny" Żeromskiego przyprowadził redaktor „Trybuny", Artur Śliwiński. Redakcja

::o::

Wiadomości z Łodzi.

Łódź, 15 grudnia.

(Telefonem).

MAGISTRAT ŁÓDZKI PROWOKUJE BEZROBOTNYCH.

Przed 4 tygodniami Min. Pracy i Opieki Społecznej przesłał do województwa łódzkiego 180 tysięcy zł. na akcję dożywiania bezrobotnych.

Dzięki niesłychanemu niedołęstwu Magistratu, mimo bardzo silnego naporu województwa, nie rozdzielono nawet jeszcze talonów na pobieranie żywności. Akcja ta spoczywa w rękach wiceprezydenta Groszkowskiego i jeżeli bezrobotni tysiącami oblegną Magistrat, odpowiedzialny za to będzie p. wiceprezydent.

Codziennie fabrykanci zamykają kilka fabryk większych lub mniejszych. Liczba bezrobotnych rośnie, a nędza bezrobotnych przechodzi wszelkie wyobrażenie. Ludzie żywią się już nie kartoflami, a obierzynami z kartofli.

POKRZYWDZENIE 1500 BEZROBOTNYCH PRAC. MIEJSKICH.

Dzisiaj interwenjowała delegacja bezrobotnych prac. miejskich w prezydjum Magistratu. 1500 rob. sezonowych, nie ubezpieczonych w Funduszu Bezrobocia, domagało się załatwienia tej krzywdzącej sprawy i ubezpieczenia ich w Funduszu Bezrobocia. Wiceprezydent Groszkowski kłamliwie informował delegację, że rzekomo sprawę tę musi zadecydować Min. Pracy. *Tymczasem faktem jest, że sprawa ta została przez ministerjum załatwiona na korzyść bezrobotnych.*

Magistrat kategorycznie odmówił wypłaty zapomogi zimowej dla pracowników miejskich i dla prac. gazowni, jak również — wypłaty pensji w oznaczonych terminach. Na odpowiedź czekała delegacja, z tow. sekr. Kowalskim na czele, 3½ godziny.

::o::

Zasiłki dla pracowników umysłowych

Poczynając od 17 grudnia Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia rozpoczyna w lokalu P. U. P. P. przy ul. Ciepłej wypłacanie między 5 i 7 godz. wiecz. przyznanych zapomóg pracownikom umysłowym pozbawionym pracy.

Zainteresowani winni zgłaszać się według kolejności otrzymanych przy składaniu podań numerków, a mianowicie od NN. 1 do 200 włącznie — 17 b. m., od 200 do 400 włącznie 18 b. m., od 400 do 600 — 19 b. m. O terminie dalszych wypłat nastąpi oddzielne obwieszczenie.

::o::

Zjazd połączeniowy związków górników.

(W dn. 12, 13 i 14 b. m. obradował w Krakowie Zjazd Związków Górników: Centralnego Zw. Górników z centralą w Krakowie i Centr. Zw. Zaw. Polskiego na Górnym Śląsku.

Na Zjeździe tym dokonano definitywnego połączenia się obu związków górników. Uchwalono, iż siedzibą połączonego związku będzie w dalszym ciągu Kraków.)

Obszerniejsze sprawozdanie z obrad damy w następnym numerze. Narazie podajemy skład nowego Zarządu, a mianowicie — na członków Zarządu Głównego wybrano jednomyślnie towarzyszów posłów: *Żuławskiego, Stańczyka i Adamka,* oraz *tow. tow.: Papugę, Tatarę, Głowackiego, Serwę, Rubina, Chrószcza, Czajora, Juchelka, Cyganka, Halucha, Bożka, Bielnika* i *Oraczewskiego,* na zastępców tow. tow.: *Klusza, Piszczka, Brzęczka, Szebestę, Noglego, Kunę, Drószcza, Morawca, Rumana, Smetańskiego, Lichonia* i *Bauera.*

::o::

List sen. Kalinowskiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Poruszony do głębi wiadomością o zgonie Ksawerego Praussa, śpieszę przesłać na ręce Szan. Pana wyrazy szczerego żalu i współczucia, z powodu wielkiej straty, jaką w osobie ś. p. Praussa, pierwszego min. Oświaty Niepodległej Polski, ponosi nietylko Polska Partja Socjalistyczna, ale całe społeczeństwo nasze; w szczególności nasz świat pedagogiczny.

Z wyrazami wysokiego poważania

Stanisław Kalinowski.

::o::

O umożliwienie egzystencji teatru na Pradze

Zwołany na niedzielę przez Zrzeszenie Artystów teatru Odrodzonego na Pradze, wiec w sprawie umożliwienia dalszej, a zagrożonej egzystencji teatru otworzył i zagaił tow. Mieczyński, poczem wyłoniono prezydjum pod przewodnictwem tow. Lewacza.

Przedstawione prezz zarząd Zrzeszenia sprawozdanie kasowe wykazuje, że długi teatru wynoszą około 65 tysięcy złotych, z czego połowa przypada na zaległe pensje personelu technicznego i artystów.

Zarząd Zrzeszenia zakomunikował zebranym licznie zwolennikom teatru, że wskutek niezapłacenia Magistratowi tenuty dzierżawnej, został zawiadomiony rejentalnie o zerwaniu umowy, i wezwany do opuszczenia gmachu.

Teatr więc w stanie obecnym jest w przededniu zamknięcia; środkami, jakiemi rozporządza, bez pomocy zewnętrznej i ulg ze strony Magistratu nie zdoła przesilenia zażegnać.

Po licznych przemówieniach, stwierdzających celowość i pożyteczność istnienia teatru na Pradze, jak również należyty jego poziom, ezbranie jednogłośnie uchwaliło rezolucję, wzywającą Magistrat m. st. Warszawy 1) do zwrócenia wyłożonych przez Zrzeszenie kosztów na remont teatru, 2) do umorzenia zaległych i przyszłych rat tenuty dzierżawnej, 3) do zwolnienia teatru Odrodzonego od 10 proc. podatku od widowisk.

Celem wręczenia uchwalonej rezolucji wybrano delegację, złożoną z 5 członków, z tow. posłem Jaworowskim na czele.

Jednocześnie zebrani zobowiązali się rozpocząć szeroką propagandę na rzecz teatru praskiego. Polegać będzie ona na zyskaniu jaknajwiększej ilości członków, miłośników teatru Odrodzonego na Pradze, którzy opłacając 1-złotową składkę miesięczną, korzystać będą z 50 proc. zniżki przy kupnie biletu.

Odpowiednio przeprowadzona propaganda idei teatru na Pradze, powinna stworzyć naprawdę trwałe i zdrowe warunki dla egzystencji tej pożytecznej placówki.

::o::

Sprawa Steigera.

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA.

Lwów, 15 grudnia. (PAT.). Na dzisiejszej rozprawie prokurator Hryniewiecki, w przeszło 4-o godzinnem przemówieniu przedstawiał dowody winy Steigera i zbijał dowody obrony, oraz żądał wydania werdyktu zasądzającego. O godz. 3,30 popoł. rozprawę odroczono do jutra. Jutro będzie przemawiał obrońca, dr. Lewenstein.

::o::

Nadużycia celne

Z powodu nieścisłych informacji niektórych pism o nadużyciach kilku firm, popełnionych w Warszawskim Urzędzie Celnym, Min. Skarbu komunikuje, że niezależnie od przekazania Prokuratorowi sprawy tych nadużyć powołana została przez Ministerjum Komisja specjalna, której polecono zbadać, czy urzędnicy celni ponoszą odpowiedzialność służbową za nadużycia popełnione przez firmy handlowe w tym Urzędzie. Po ukończeniu prac tej Komisji, która ma zbadać całą działalność Urzędu Celnego w Warszawie, wydane zostaną niezbędne zarządzenia.

::o::

Echa kradzieży paszportów w Min. Spraw Wewnętrznych

W związku z kradzieżą 500 sztuk paszportów zagranicznych w Ministerjum Spraw Wewnętrznych nocy ubiegłej policja śledcza III rejonu aresztowała 15 osób, jako podejrzanych o dokonanie tej kradzieży.

::o::

Odzyskanie skarbu

Pisaliśmy już o tem, że w nocy z ub. czwartku na piątek dyrektor monopolu zapałczanego p. Apsel Nielsohn pozostawił w samochodzie teczkę skórzaną zawierającą 10 tys. zł. 700 funt. angielskich, 850 dolarów amerykańskich oraz kwit na 250 zł. i inne papiery wartościowe. Policja I komisarjatu kolejowego wraz z urzędem śledczym zaczęły prowadzić energiczne dochodzenie, jednak było ono wielce utrudnione, ponieważ poszkodowany nie mógł podać rysopisu kierowcy, ani numeru samochodu.

Nazajutrz po ukazaniu się tej notatki w dziennikach do urzędu śledczego zjawił się b. szef kancelarji Belwederu, p. Stanisław Car, obecnie prokurator sądu Najwyższego i zakomunikował, że wspomnianej nocy p. Car w towarzystwie literata p. Wroczyńskiego oraz pp. Bliklówny i Oleksińskiej zajęli samochód stojący przed kawiarnią „Polonia". P. Oleksińska ujrzała pierwsza teczkę i, w porozumieniu z towarzystwem oddała teczkę kierowcy. Dalsze dochodzenie prowadzone przez kierownika I komis. kolej. Złotarzewskiego przyczyniło się do aresztowania sprawcy przywłaszczenia pieniędzy Aleksandra Bera, który na krótko przed aresztowaniem oddał tekę wraz z całkowitą zawartością.

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

SEN. TOW. DOROTA KŁUSZYŃSKA.

Na miejsce zmarłego sen. tow. Fr. Ksaw. Praussa wejdzie do Senatu tow. dr. Dorota Kłuszyńska, zasłużona działaczka socjalistyczna dawniej w Cieszyńskiem, obecnie na terenie łódzkim.

PRACE SEJMOWE.

Dowiadujemy się, że w b. miesiącu odbędą się posiedzenia Sejmu w dn. 17, 19 i 28 b. m.

Dnia 3 stycznia prz. roku rozpocznie się szereg posiedzeń poświęconych załatwieniu reformy rolnej, poczem od dn. 8 stycznia projektowana jest przerwa w obradach plenarnych.

Z KOMISJI WALKI Z DROŻYZNĄ.

Wczoraj obradowała sejmowa Komisja do walki z drożyzną. Rozpatrywano zgłoszoną przez Rząd ustawę o zabezpieczeniu podaży artykułów powszedniego użytku.

Referował pos. tow. **Zaremba.**

Przedłożona ustawa jest wynikiem kompromisu. Z punktu widzenia P. P. S. jest niewystarczająca i mówca przeto ograniczył się do formalnego przedstawienia ustawy i zgłoszenia poprawek natury stylistycznej.

Po długiej trzygodzinnej dyskusji, podczas której zgłoszono cały szereg poprawek do poszczególnych artykułów, przy głosowaniu jednak przeszła tylko uzgodniona z referentem poprawka do art. 1, uzależniająca wprowadzenie zakazu wywozu zbóż chlebowych od stwierdzenia zmniejszania się ich zapasu.

Natomiast przy art. 4 przeszła poprawka pos. Gościckiego (Z. L. N.) skracająca czas trwania rozporządzeń wydanych na podstawie niniejszej ustawy z 31 grudnia na dn. 31-go sierpnia 1926. Przyjęcie tej poprawki spowodowało protest ze strony tow. Zaremby, wobec czego trzecie czytanie odroczono do dnia dzisiejszego.

W dyskusji uwidoczniło się, że przedstawiciele kupców i wielkich wytwórców, w obawie przed ustawą, starali się wszelkiemi siłami ją popsuć. Charakterystyczne jest, że pos. Pluta (Zw. Chł.) popierał ustawę.

KOMISJA OŚWIATOWA.

Komisja obradowała wczoraj rano nad projektem ustawy o publicznych szkołach dokształcających zawodowych dla młodzieży, zatrudnionej w rzemiośle, przemyśle lub handlu. Przyjęto 6 artykułów o celach, tworzeniu i organizowaniu tych szkół. Nad artykułami o finansowaniu zysków obszerna potoczyła się dyskusja, w której zabierali głos pos. Langer (Wyzw.), Wygodzki (Koło żyd.), Kujawski (Ch. N.), Z. Nowicki (Wyzwolenie), referował pos. Mianowski; o potrzebie przymusu i ustalenia kto pokrywa koszta szkoły, mówił tow. pos. **Z. Piotrowski.** Dla tych spraw wybrano podkomisję, która uzgodniła sporne sprawy na popołudniowem posiedzeniu.

W CHADECJI WSZYSTKO PO STAREMU.

Klub Parlamentarny Demokracji Chrz. wobec rezygnacji całego Zarządu, wybranego w dn. 10 b. m. odbył we wtorek 15 b. m. ponowne walne zgromadzenie, na którem dokonano wyborów nowego zarządu w składzie następującym: Prezes poseł Józef Chaciński, wiceprezesi: posłowie Czerniewski Ludomił, Holeksa Karol, Kwiatkowski Michał; sekretarze: Nowicki Albin, Piotrowski Adam; skarbnik — Marciniak Stanisław; gospodarz klubu — Stęślicka Halina.

Komisja polityczna: Błażejewicz Tadeusz, ks. Kaczyński Zygmunt, Korfanty Wojciech, dr. Piechocki Stefan, Wichliński Michał.

(Jak z wyniku ponownych wyborów widać w klubie Ch. D. zapanowała zgoda i pos Korfanty będzie nadal nadawał ton, jeśli nie w Zarządzie, to w Komisji politycznej).

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

P. KARPIŃSKI NIE USTĘPUJE.

Biuro Prasowe Banku Polskiego komunikuje:

Zamieszczona w niektórych pismach warszawskich wiadomość o zamierzonej rezygnacji Prezesa Banku Polskiego p. Stanisława Karpińskiego jest pozbawiona podstaw.

NIE BYLI U PIŁSUDSKIEGO.

Prezydjum Klubu Sejmowego Z. L. N. komunikuje: „Wbrew informacji Kurjera Polskiego z dnia 15 b. m. nikt z przywódców obozu demokratyczno - narodowego nie odwiedzał P. Piłsudskiego ani w Sulejówku ani też gdziekolwiekbądź i żadnych z nim rozmów nie prowadził".

PREMJER W BELWEDERZE.

Prezes Ministrów, p. Al. Skrzyński przyjęty został wczoraj przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu przedstawił ostatnie projekty Rządu, zmierzające do uporządkowania finansów Państwa.

URZĘDNICY U PREMJERA.

Prezes ministrów, p. Al. Skrzyński przyjął wczoraj delegację urzędników państwowych z p. Szczawińskim na czele.

PROTEST.

Studenci Wydziałów lekarskich Uniw. Warszawskiego i Poznańskiego uchwalili protest przeciwko zamierzonemu przez p. min. oświaty St. Grabskiego — zwinięciu Wydz. lekarskiego w Wilnie lub Poznaniu.

USTAWA O SĘDZIACH I PROKURATORACH.

W Prezydjum Rady Ministrów odbyła się wczoraj z udziałem p. Ministra Sprawiedliwości Piechockiego narada, poświęcona ustaleniu stanowiska Rządu w sprawie wniesionego przez Rząd poprzedni projektu ustawy o sędziach i prokuratorach.

WYMIANA WIĘŹNIÓW.

(PAT.). Według tendencyjnych wiadomości pewnej części prasy, mająca nastąpić w dniu 15 b. m. wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Litwą nie została dokonana z winy zarządu P. T. C. K. Zarząd Główny P. T. C. K. podaje do wiadomości, że według protokółu z dnia 23 listopada b. r., podpisanego przez pełnomocników polskiego i litewskiego C. K. w Oranach przewidywane było ponowne spotkanie delegatów w pobliżu Oran w dniu 15 grudnia, po ustaleniu przedtem nazwisk więźniów, podlegających wymianie. Wobec nieotrzymania dotychczas listy nazwisk więźniów, zjazd delegatów Czerwonych Krzyżów, przewidywany w dniu 15 b. m., musiał być odroczony i Zarząd Główny oczekuje wiadomości co do nowej daty spotkania. W końcu Zarząd Główny P. T. C. K. zaznacza, że sekretarz generalny P. T. C. K. pani Anna Paszkowska w konferencjach z litewskim Czerwonym Krzyżem nie uczestniczyła wogóle.

TELEGRAMY

Z Rady Ligi Narodów

ZAPROSZENIE STANÓW ZJEDN. I NIEMIEC DO KOMISJI PRZYGOTOWANIA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Waszyngton, 15 grudnia (PAT). Departament stanu otrzymał od Ligi Narodów zaproszenie do wzięcia udziału w pracach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

SPRAWA MOSSULU.

Genewa, 15 grudnia (PAT). W sprawie Mossulu prowadzone są w dalszym ciągu poufne rokowania, ponieważ dążeniem Rady Ligi jest powzięcie konkretnej decyzji. Według panujących tu opinji, nie jest to wykluczone, albowiem delegat Szwecji, Unden, skłania się do zredagowania jednomyślnego raportu komisji trzech, z rezolucjami dla Rady.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, o ile Turcja oświadcza, iż przyjmie decyzję Rady Ligi, to Rada poweźmie nie decyzję ostateczną, ale wyrazi opinję, iż obecna granica, zgodna z linją, określoną w Brukseli, powinna być uznana za granicę ostateczną. Anglja ze swej strony złożyłaby jednocześnie Radzie półoficjalne oświadczenie z propozycjami kompromisowej zgody na pewne rektyfikacje linji granicznej, oraz zapewnieniem przychylnego kompromisowego traktowania ekonomicznych żądań Turcji. Objęłoby to również tureckie żądania w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Turcją a Anglją i Turcją a Irakiem. Również przedstawiciel Anglji, minister kolonji Amery, złagodził nieco swą dotychczasową nieustępliwość i wykazuje pewne dążenia kompromisowe.

MIĘDZYN. KONFERENCJA EKONOMICZNA.

Genewa, 15 grudnia (PAT). Rada Ligi Narodów zatwierdziła raport Hymansa w sprawie przygotowań do międzynarodowej konferencji ekonomicznej, proponowanej przez Loucheura.

Sytuacja we Francji

ZNAMIENNE GŁOSOWANIE KOMISJI FINANSOWEJ.

Paryż, 15 grudnia (PAT). Komisja finansowa izby deputowanych po wysłuchaniu Loucheura potwierdziła swoje wczorajsze głosowanie, ponownie żądając, aby minister finansów przedstawił jej nowe propozycje zarówno w sprawie podatków, jak i w sprawie kasy amortyzacyjnej. Z wyjątkiem kilku deputowanych, którzy powstrzymali się od głosowania, reszta głosowała jednomyślnie. Minister Loucheur zdecydował podać się do dymisji.

DYMISJA MIN. SKARBU.

PARYŻ, 15 grudnia (PAT). Loucheur, wyciągając konsekwencje z dwukrotnych głosowań w komisji finansowej izby deputowanych, wystosował do prezesa Rady Ministrów Brianda pismo ze zgłoszeniem dymisji. Na skutek tego pisma Briand odbył konferencję z senatorem Doumer. Na jutro na godzinę 10 rano zwołane zostało posiedzenie Rady Ministrów.

Paryż, 15 grudnia (PAT). Jak się zdaje, Briand powoła do objęcia teki finansów sen. Doumer, przewodniczącego komisji finansowej senatu, z którym odbył dzisiaj wieczorem dłuższą konferencję.

W Niemczech

KONFERENCJA PRZYWÓDCÓW STRONNICTW.

Berlin, 15 grudnia (PAT). Dzisiaj odbyła się konferencja przywódców niemieckiej partji ludowej, bawarskiej partji ludowej, centrum, demokratów i socjalnych demokratów nad programem, który tworzący obecnie gabinet, przewodniczący demokratów, pos. Koch, wysunął w ostatnich rokowaniach międzypartyjnych. Przywódcy poszczególnych stronnictw wyrazili zasadniczo zgodę na program Kocha, zastrzegając jednakże konieczność uzupełnienia lub wyjaśnień, jakich mogą zażądać ich frakcje. Następne posiedzenie przywódców frakcji odbędzie się jutro.

BURZLIWE ZAJŚCIE W SEJMIE PRUSKIM.

Berlin, 15 grudnia (PAT). W sejmie pruskim, doszło dziś do burzliwych scen podczas obrad nad budżetem min. sprawiedliwości. Sprawozdawca komisji sejmowej wspomniał w swem przemówieniu, że w chwili obecnej 28 czł. tajnych organizacji prawicowych znajduje się w więzieniu śledczem pod zarzutem morderstwa. Gdy podczas dyskusji na sali ukazał się poseł narodowo - socjalistyczny Wulle, którego, skazany niedawno za morderstwo członek organizacji narodowo-socjalistycznej Gruette-Lehdel, oskarżył w swych zeznaniach o organizowanie zamachu na Severinga, na ławach lewicy podniosły się głosy protestu, które zamieniły się następnie w wielką wrzawę. Gdy deputowany Wulle zażądał głosu, jeden z posłów socjalistycznych oświadczył, iż obecność w sejmie człowieka, na którym ciąży podejrzenie o namawianie do morderstwa, jest zniewagą dla sejmu, poczem posłowie socjaliści, komuniści i demokraci opuścili salę.

Na Dalekim Wschodzie

CHIŃSKA REPUBLIKA SOWIECKA?

Szanghaj, 15 grudnia (PAT). Dziennik „Sin-Wan-Pao" podaje wiadomość, jakoby generał Feng zawarł z rządem sowieckim układ, w którym zobowiązuje się utworzyć w Chinach północno - zachodnich republikę sowiecką. W Mongolji mają być wybudowane dwie nowe linje kolejowe, w celu uzyskania lepszego połączenia nowej chińskiej republiki z Rosją Sowiecką. Ze swej strony Moskwa zobowiązuje się wypłacić chińskiej republice sowieckiej 18 mil. fr. fr. subwencji wojskowej. Według układu, na wypadek wojny między Rosją Sowiecką a innem państwem, chińska republika sowiecka wyśle Rosji na pomoc 1/3 część swej armji, Rosja zaś w podobnym wypadku dostarczy generałowi Fengowi 50 tys. żołnierzy. Tenże dziennik donosi, że generał Feng ogłasza manifest, w którym domaga się unieważnienia wszystkich traktatów, zawartych z państwami imperjalistycznemi.

WALKI W MANDŻURJI.

Londyn, 15 grudnia (PAT). Z Tokio donoszą, że dwa torpedowce japońskie otrzymały rozkaz dostarczenia do Tien-Tsinu środków żywności, których brak daje się tam silnie odczuć. Krążą pogłoski, że oficerowie Czang-Tso-Lina opuścili swego szefa, mimo to Czang-Tso-Lin zdecydowany jest walczyć dalej.

Z Pekinu donoszą, iż komunikacja kolejowa z Tientsinem została przerwana.

Szanghaj, 15 grudnia (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych zawiązała się krwawa bitwa na odcinku Pei-Czi-Pu w odległości 50 klm. od Mukdenu. Wynik bitwy zdecyduje prawdopodobnie o losie Czang-Tso-Lina.

Międzyn. konferencja pokojowa prasy

Paryż, 15 grudnia (PAT). Międzynarodowe zrzeszenie dziennikarzy, akredytowanych przy Lidze Narodów, zainicjowało działania przygotowawcze w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji pokojowej prasy. Idea takiej konferencji pokojowej wyłoniła się w czasie ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie. Zrzeszenie dziennikarzy zwraca się obecnie do kierowniczych organizacji dziennikarskich poszczególnych krajów, w celu zapewnienia sobie ich współpracy w wzmiankowanej konferencji.

Sympatje papieskie dla faszystów

Rzym, 15 grudnia (PAT). Dzienniki włoskie poświęcają obszerne komentarze wczorajszej mowie papieża na konsystorzu. „Popolo di Roma" stwierdza, że mowa papieska była potężnym krokiem naprzód w stosunkach pomiędzy Włochami i Watykanem.

Nowy rząd w Estonji

Tallin, (Rewel), 15 grudnia (PAT). Nowy rząd obrany został przez parlament Estoński 45 głosami przeciw 33. Na czele rządu stanął członek związku chłopskiego, Jaan Teemant; min. spr. zagr. — prof. Piip, członek partji pracy; min. spr. wewn. — Einbund i wojskowych—Soots, należą również do Zw. Chłopskiego Tattik, min. oświaty, chrz. dem. min. skarbu „niezależny" Senp, sprawiedliwość — Kalbus, komunikacje — Amber. Min. rolnictwa został Laretei.

Układy łotewsko-litewskie

Ryga, 15 grudnia (PAT). Na wczorajszem ostatniem posiedzeniu konferencji łotewsko - litewskiej podpisano dwa dokumenty, a mianowicie: 1) deklarację w sprawie wzajemnego zagwarantowania przez oba kraje minimalnych stawek celnych do czasu zawarcia ostatecznego traktatu handlowego, 2) protokuł, stwierdzający przyjęcie w zasadzie listy towarów uprzywilejowanych oraz wyznaczający na 25 stycznia przyszłego roku termin zwołania do Kowna konferencji, na której mają być kontynuowane rokowania, po uprzedniem szczegółowem opracowaniu rzeczonych list. Pozatem na posiedzeniu wczorajszem dokonano wymiany not w sprawie likwidacji łotewskich majątków ziemskich na Litwie.

Wiadomości telegraficzne.

— W Neapolu szalał w dniu 14 b. m. gwałtowny cyklon, który wyrządził wielkie szkody. Przewody elektryczne zostały przerwane.

— W Moskwie został podpisany układ koncesyjny, dotyczący przekazania części kopalń węgla kamiennego na północnym Sachalinie, na przeciąg lat 45, firmom japońskim wskazanym przez rząd japoński. W imieniu rządu sowieckiego układ ten podpisali Dzierżyński i Litwinow.

— Litewski minister finansów, Karwelis, oświadczył, że rząd litewski doszedł do zasadniczego porozumienia z angielską grupą kapitalistów w sprawie pożyczki do wysokości 3 miljonów funtów, z czego jeden miljon udzielony będzie w towarach.

— Do Pragi przybył Milukow, w celu wygłoszenia szeregu odczytów i nawiązania kontaktu z politykami czechosłowackimi.

— Następna konferencja małej ententy ma się odbyć w Raguzie, między 15 a 20 stycznia. Na porządku dziennym będzie dyskusja nad ruchem monarchistycznym na Węgrzech, oraz sprawa stosunku państw Bałkańskich do Rosji.

— Z Cattaro donoszą: Na skutek uszkodzenia motoru, dokonywający lotu ćwiczebnego hydroplan wojskowy upadł w morze. Dwie osoby poniosły śmierć, a jedna została ciężko poraniona.

— „Daily Telegraph" donosi, iż Parker Gilbert i Montagu Norman wyjeżdżają do Ameryki, w celu uzyskania nowych kredytów dla Rzeszy i zbadania sprawy wypuszczenia nowej pożyczki, przewidzianej w planie Dawesa.

— Wczoraj ukonstytuował się czechosłowacki klub posłów komunistycznych. Na prezesa wybrano posła Smerla, na prezesa w klubie senatorskim sen. Housera.

— Do Paryża przybył Trendelenburg na czele delegacji niemieckiej do rokowań handlowych.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Żądajcie przez swoją delegację fabryczną, aby Zarząd Waszego przedsiębiorstwa złożył ofiarę w naturze lub gotówce na Gwiazdkę dla najuboższej dziatwy Warszawy w lokalu Robotniczego Wydziału wychowania dziecka, Warecka 7.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

KONFERENCJA WARSZAWSKA. W sobotę, dn. 19 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się KONFERENCJA WARSZAWSKA.

W środę dn. 16 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Pocztowa Organizacja P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W czwartek, dnia 17 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godzinie 7 wiecz odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6).

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Praska im. Stefana Okrzei. W czwartek, 17 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu Dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się **Konferencja dzielnicowa**, w związku z Kongresem. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Ruch kult.-oświatowy.

Zw. Niez. Młodz. Socjalist. W środę, o godz. 8 wiecz. w lokalu TUR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się walne zebranie Związku. Na porządku dziennym: 1) Zjazd ogólnokrajowy ZNMS., 2) Zmiany statutu Związku, 3) Pismo akademickie i „Głos Niezależny". 4) Wybór delegatów na Zjazd. Obecność wszystkich członków konieczna.

ODDZIAŁ WARSZ. T. U. R. Sekretarjat Generalny — Al. Jerozol. 6.

Członkowie T. U. R. — baczność! Doroczne zebranie T. U. R. Dalszy ciąg dorocznego zebrania T. U. R. odbędzie się dn. 20-go w niedzielę, o godz. 5-ej po poł. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro. Na porządku dziennym Sprawozdanie ze Zjazdu i wybór nowego Zarządu. Obecność wszystkich członków T. U. R. — konieczna.

Koło Młodzieży T. U. R. „Wola". Dnia 17 b. m. o godz. 7 wiecz. punktualnie, w lokalu dzielnicy P. P. S., p. dr. Kordon wygłosi odczyt p. t.: „Człowiek jako żywa maszyna" Odczyt ilustrowany będzie bardzo interesującemi przezroczami.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Z sądów.

WOJOWNICZA WIEŚ.

Dnia 12 grudnia sędzia orzekający, dr. Tomaszewski, w sądzie okr. karnym w Krakowie wydał wyrok w sprawie 84 wieśniaków z Iwkowy, oskarżonych częścią o występek zbiegowiska a częściowo o zbrodnię gwałtu publicznego i obrazę policji, w związku z demonstracją, urządzoną dn. 29 i 30 stycznia b. r. przez ludność tej wsi przeciw taksatorom polskiej dyrekcji wzaj. ubezpieczeń, przybyłych do wsi dla dokonania pomiarów do przymusowego ubezpieczenia. Sędzia skazał za gwałt publiczny i zbiegowisko: Szymona Ziębę, Józefa Janawę i Szymona Skirwę, każdego na 3 miesiące ciężkiego więzienia, za gwałt publiczny: Franc. Ziębę na 2 miesiące ciężkiego więzienia, za zbiegowisko Piotra Bodka, Jana Repetowskiego, Szymona Gnylę, Agnieszkę Szczepańską, Marję Turkową, Sebastjana Szota i Stanisława Szpila po 1 miesiącu ścisłego aresztu, a Marję Orłowiczównę i Magdalenę Gryzową po 3 tygodnie ścisłego aresztu, dalej 3 wieśniaków za obrazę policjantów na 6 dni, a 2 za nieposłuchanie rozkazu rozejścia się — na trzy dni aresztu. Reszta oskarżonych, w liczbie 63, została uwolniona.

Głosy czytelników.

O PASKU ZAPAŁCZANYM.

Przeczytawszy notatkę w „Robotniku" p. t.: „pasek zapałczany" chcę dodać kilka uwag na ten temat.

Do 1 października r. b skrzynia zawierająca 5.000 pudełek zapałek kosztowała 172 zł. od 1-go października — po przejęciu przest trust zapałczany cena wystawiona przez tenże trust wynosiła 209 zł. a od 1 grudnia po spadku złotego cena tej skrzyni wynosiła 273 zł., czyli jedno pudełko 5 i pół grosza. Przeto cena 6 groszy pobierana przez sprzedawców - detalistów jest usprawiedliwiona, natomiast karygodną jest zwyżka cen hurtowych dokonana przez Spółkę do Eksploatacji przemysłu zapałczanego, która winna się zwać: „Spółka do eksploatacji i wyzysku Państwa i robotników". Spółka ta właśnie podniosła cenę zapałek o 60 procent, gdy robotnikom odmówiła nawet wypłacenia żądanych 25 procent podwyżki głodowych pałc.

L. G.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—10 51
Franki francuskie za 100 - 37 70
Funty angielskie za 1—50 95
Floreny holend. za 100 - 422
Kor. czesko—słow. za 100 - 28.15
Franki szwajc. za 100—183 15
Korony austrjac. za 100.000 - 188 37

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu wczorajszym spadły w środkowej i północnej części kraju obfitsze opady śnieżne, przy lekkim mrozie, dzięki czemu pokrywa śnieżna zyskała na grubości.

W Zakopanem wczoraj padał śnieg, temperatura rano — 7°, najniższa z nocy — 10°, cisza, śniegu 19 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 2,7°, najniższa — 7,7°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zmiennie, mroźno, miejscami, a zwłaszcza we wschodniej części kraju, jeszcze śnieg, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Kartki pocztowe z opłaconą odpowiedzią. Gen. Dyrekcja Poczt i Telegrafów wprowadziła w obieg kartki pocztowe (krajowe) z opłaconą odpowiedzią. Kartki te o zwiększonym wymiarze do 14,8 × 10,5 cm., mają napisy: u góry „Kartka pocztowa", po lewej stronie „Adres nadawcy" po prawej na jednej części: „z opłaconą odpowiedzią" na drugiej „na odpowiedź". Na każdej kartce umieszczony jest znaczek 10 gr wymiaru 25,5 × 20 mm., z widokiem Placu Zamkowego z kolumną króla Zygmunta III w Warszawie. Kolor znaczka, napisów i linjatury — fijoletowy. Znajdujące się w obiegu kartki pocztowe z odpowiedzią bez znaczka są ważne aż do zupełnego ich wyczerpania.

Akademja ku czci Żeromskiego i Reymonta. Wielka Akademja literacka ku czci Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta organizowana przez Polski Klub Literacki i Tow. literatów i dziennikarzy, odbędzie się w nadchodzący piątek, 18 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji. Akademję zagai Wacław Sieroszewski, pozatem wezmą w niej udział pisarze: Z. Dębicki, F. Gwiżdż J. Kaden - Bandrowski, J. Lechoń, J. Lemański, K. Makuszyński, J. N. Miller, St. Miłaszewski, A. Oppman (Or - Ot), W. Perzyński, L. Staff, A. Strug i Z. Wasilewski.

Wiec bezrobotnych Pracowników Umysłowych. Dziś o godz. 5 po poł. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31), odbędzie się wiec bezrobotnych pracowników umysłowych, zorganizowany przez Zrzeszenie pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym. W wiecu wezmą udział posłowie z P. P. S. i z Klubu Pracy.

„Tydzień Obrony Kresów Zachodnich" rozpocznie się 31 stycznia i trwać będzie do 7 lutego 1926 r.

Zebrania i odczyty.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Na środowem posiedzeniu P. T. K. (Karowa 31) w dniu 16 grudnia b. r. dr. Lankau wygłosi odczyt p. t. „Stany Zjednoczone Europy". Wstęp dla członków i gości. Godz. 8 wieczór.

Zebranie przyrodników warszawskich. W środę dnia 16 grudnia r. b. o godz. 8 wiecz odbędzie się drugie ogólne zebranie przyrodników warszawskich szkół średnich. w sprawie nauczania przyrody w bieżącym roku szkolnym Na zebraniu wygłosi referat p. J. Strzemińska na temat: „Ogród Szkolny".

Wszyscy nauczyciele przyrody szkół średnich proszeni są o przybycie do lokalu zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich — Chmielna 49 m 3.

Z Ligi Morskiej i Rzecznej. We czwartek, w lokalu Komitetu Warsz L. M. i R. (Plac Napoleona 6 — 4) o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt p. profesora B. Lubicz - Nawrockiego p. t. „Zaranie historji bitew morskich".

Wycieczki.

Wycieczki Wydziału IX Oświaty i Kultury: Piątek 1) Fabryka wagonów „Lilpop, Rau Loewenstein. Niedziela 2) Gmach Sądu Najwyższego (dawny pałac Rzeczypospolitej). 2) Stare Miasto Wycieczki są dostępne dla wszystkich. Informacje tel. 280-85.

Świąteczna wycieczka do Zakopanego. Polskie Tow. Krajoznawcze w okresie świątecznym organizuje kilkudniową wycieczkę do Zakopanego w celu poznania krajobrazu zimowego Tatr. Wycieczkę prowadzi p. J. Kołodziejczyk. Informacje i zapisy codzienie od godz. 7 do 8 wiecz., (Karowa 31).

Wypadki.

Z braku pracy. W bramie domu nr. 7 przy ul. Miedzianej 19-letni Józef Tarczyński, bez zajęcia, usiłował pozbawić się życia, wypijając w tym celu kwasu karbolowego. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperata na miejscu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy.

W teatrze „Odrodzonym" na Pradze zasłabł nagle na scenie podczas przedstawienia I aktu sztuki „Pani majstrowa z Podwala" artysta tow. Mieczyński. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, tow. Mieczyński pozostał w teatrze

Odebrany łup. Nocy ubiegłej do składu wędlin Ignacego Libora przy ul. Królewskiej nr. 31 dostali się niewykryci złodzieje i skradli różne wędliny wartości 300 zł. Będący w obchodzie policjant 14-go kom. zauważył na ul. Konopackiej 2 mężczyzn, z których jeden niósł worek. Na widok policjanta złodziej porzucił worek i uciekł wraz z towarzyszem. W worku znaleziono wędliny skradzione ze składu Libora.

Ofiary ślizgawicy. Na podwórzu domu nr 100 przy ul. Chmielnej pośliznęła się, upadła i zraniła się niebezpiecznie w głowę 70-letnia Marjanna Traczowa, służąca. Pogotowie przewiozło staruszkę do szpitala św. Rocha.

— Na ul. Wolskiej przed domem nr. 79 pośliznęła się, upadła i złamała obie kości lewego podudzia 64-letnia Wanda Billerowa (Bema nr. 89), którą Pogotowie przewiozło do szpitala żydowskiego

— Na ul. Zakroczymskiej przed domem nr. 7 pośliznęła się na chodniku i złamała lewą nogę wyrobnica, 20-letnia Marja Cieszkowska ze wsi Malinówki. Pogotowie przewiozło poszwankowaną do szpitala św. Rocha.

Wóz pod pociągiem. Dążący pociąg nr 2 kolejki Jabłonna - Wawer od stacji Jabłonny w kierunku st. Pelcowizna nawprost przejazdu przy ul. Toruńskiej zderzył się z wozem kierowanym przez woźnicę Szlamę Potsztajna, wskutek czego wóz został uszkodzony, zaś koń lekko pokaleczony. Wypadku z ludźmi nie było.

Znaczna kradzież. Wczoraj wiecz. gdy p. Juljan Dreher, właściciel magazynu optycznego udał się wraz z żoną swą do teatru „Polskiego", do mieszkania jego przy ul. Nowogrodzkiej nr. 21, po wyłamaniu zamków od strony kuchni dostali się niewykryci złodzieje i skradli 5.600 zł., 120 dolarów gotówką, 2 pierścionki złote z brylantami, obrączkę, 5 brylantów, 2 tuziny binokli i okularów w złotych oprawach, kilka lornetek w oprawie z masy perłowej, kilka tuzinów pończoch jedwabnych i t. p. rzeczy. Poszkodowany oblicza straty ogółem na 20.000 zł.

Przejechanie. Na rogu ul. Brackiej i placu Trzech Krzyży dorożka konna przejechała 26-letnią Marję Kwiatkowską (Oboźna nr. 11). Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone prawego i lewego podudzia i, po opatrunku, przewiózł poszwankowaną do domu. Sprawca przejechania zwiększył szybkość i zbiegł.

Zbrodniczy napad. Na budowie domu nr. 6 przy ul. Długiej na kolonji Staszica niewykryty sprawca napadł i pobił 40-letniego Stanisława Gembowskiego, majstra zduńskiego (Przemysłowa nr. 7. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Kradzieże. Z szatni wyższej szkoły handlowej przy ul. Koszykowej nr. 9 Romanowi Podnójciecowi (Żórawia nr. 49) skradziono palto wartości 200 zł.

— W kasie skarbowej przy ul. Ludnej Ignacemu Sierkowiczowi (Sienkiewicza nr. 3) skradziono portfel z pewną sumą pieniędzy.

— Ubrania i bieliznę wartości 250 zł. skradziono z mieszkania Chai Gady przy ul. Nowolipie nr. 40a.

—::o::—

Teatr i muzyka

HENRYK MELCER.
(Z powodu dzisiejszego jubileuszu).

Niema chyba w Polsce muzyka i miłośnika muzyki, któryby w dniu dzisiejszym, z racji obchodu 30-lecia pracy muzycznej Henryka Melcera, myślą i sercem nie bawił u jubilata. Między publicznością muzykalną a Melcerem nawiązały się w ciągu lat nici szczerej sympatji, mającej swe źródła przedewszystkiem w **ideowości** pracy Melcera. Nie jest bowiem rzeczą powszednią w Polsce — zwłaszcza w okresie ubiegłego 30-lecia i na polu tak niewdzięcznem, jak kultura muzyczna — by talent, zdolności, umiłowanie zawodu traktowano nie, że tak powiemy, jako **własność prywatną**, nie jako środki do osobistego wywyższania się i osobistej sławy, lecz jako dary jednostkowe, mające być przekute na wartości społeczne.

Melcer, przez całe swe życie był gorliwym i niestrudzonym krzewicielem kultury muzycznej wśród społeczeństwa o bardzo niskim poziomie wyrobienia muzycznego, w społeczeństwie analfabetów muzycznych. W pracy swej nie zrażał się trudnościami warunków, ani przeciwnościami losu. Pracował wszechstronnie, jako kompozytor, pedagog, pianista.

O Melcerze — kompozytorze pomówimy obszerniej po koncercie dzisiejszym. Jako pianista jest Melcer wzorem sumienności i rzeczowości w odtwarzaniu dzieł muzycznych. I tu, jak wszędzie, wybija się, jako cecha zasadnicza, charakteru Melcera i jego natury artystycznej — usuwanie w cień swego „ja", wydobywanie za to wszystkich pierwiastków stanowiących o wartości dzieła odtwarzanego i wszystkich odcieni stylu tych dzieł. Kochając głęboko muzykę, Melcer wie, że Beethovena trzeba grać po beethovenowsku, Mozarta po mozartowsku, a Szopena po szopenowsku. I dlatego każdy z tych mistrzów zachowuje w interpretacji Melcera swe oblicze, przemawiając do nas swą własną głęboką treścią. Ten objektywizm Melcera sprawiał, że jeszcze przed wojną koncerty jego ściągały tłumy słuchaczów. Dziś, niestety, jest inaczej, ale napewno nie z winy Melcera.

Jubilat dzisiejszy, mimo swych 56 lat, jest duchem „wiecznie" młodym. Był bodaj pierwszym, który grywał na koncertach swych utwory Szymanowskiego, a o jego przywiązaniu do młodzieży i popieraniu przezeń młodych talentów muzycznych świadczy cała jego wieloletnia działalność pedagogiczna, przed wojną we Lwowie, obecnie w Warszawie, na stanowisku dyrektora konserwatorjum. Cieszy się on ogromnym szacunkiem i przywiązaniem swych uczniów.

Życzymy jubilatowi dzisiejszemu długich, długich lat pracy i twórczości!

B.

Teatr Wielki. Dziś wiecz. o 8 powtórzone będzie przedstawienie baletowe, złożone z baletów: „Coppelja", „Wesele na wsi" i nowego „Divertissement".

Jutro 2-gie przedstawienie wznowionego „Trubadura". W piątek poraz pierwszy, od dwuch lat nie grane arcydzieło Wagnerowskie z potężnego cyklu „Nibelungów" — „Walkirje".

Teatr Narodowy. Z powodu zasłabnięcia p. A. Bednarczyka dziś dany będzie zamiast „Lampki oliwnej" „Don Juan".

Teatr Letni. Z powodu powodzenia, jakiem się cieszy komedja „Gdybym chciała" dyrekcja pozostawia tę sztukę jeszcze we środę i czwartek. Wobec tego dopiero w piątek odbędzie się premjera komedji Lengyel'a „Bitwa pod Waterloo".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś, jutro i dni następnych tragedja w 5 aktach Fryderyka Schillera „Intryga i miłość.

Teatr Polski. Dziś, w piątek i do poniedziałku włącznie ostatnie przedstawienia „Lojalności"

Jutro wieczorem raz jeden po cenach zniżonych „Madame Sans - Gene".

Teatr Mały. Dziś i do poniedziałku włącznie ostatnie przedstawienia „Ładnej Historji".

Teatr Nowości. Codziennie „Wieszczka wód"

Teatr Odrodzony (na Pradze). We Wtorek na żądanie publiczności „Pani majstrowa z Podwala".

We środę i dni następnych cieszący się powodzeniem dramat S. Żeromskiego „Ponad śnieg".

Teatr im. Fredry. Środa i czwartek przedstawienia zawieszone z powodu prób nowej sztuki Fr. Langera „Morderca z przedmieścia".

„Rybałt" Teatr wędrowny, Sienna 16. W niedzielę 20 b m. nastąpi otwarcie teatru „Rybałt". Na inaugurację wystawiona zostanie „Balladyna" w inscenizacyjnem i reżyserskim opracowaniu kier. art. S. Wysockiej.

Teatr „Perskie Oko". Codziennie doskonała rewja „Od A do Z".

Qui Pro Quo. Dziś „Pomałutku aż do skutku."

Teatr „Eldorado", Hoża 29. Doskonała rewja „Bo to nie jest wszystko jedno". Dziś 3 przedstawienia o godz. 5.15, 7 15 i 9.15 wiecz.

Z teatrów świetlnych.

APOLLO — Miłość wykluczona (?).

Mała sprytna panieneczka pomimo licznych pokus nie schodzi z drogi cnoty jedynie przez spryt... i wodzi za nos całą plejadę wielbicieli, kochając wiernie jednego człowieka.

W momencie zwątpienia o jego miłości z potrzeby oddania komukolwiek uczucia przyrzeka opiekę nieszczęśnikowi, zmarnowanemu przez nałóg pijaństwa. Jej serce jest tak przepełnione miłością i potrzebą ofiary, że w chwili gdy ukochany przez nią człowiek pragnie zabrać ją z sobą w dalekie kraje — rezygnuje ze szczęścia, by ratować nieszczęśliwego pijaka. Miłość ponoć wszystko może, więc też pijak zostaje wyleczony — a były narzeczony, sędzia, umarza sprawę swego zastępcy, który śpiesząc w podróż poślubną złamał przepisy, dotyczące szybkości jazdy.

Całość jest miła. Widz, oczarowany naturalnym wdziękiem Betty Compson, z przejęciem śledzi jej losy, a reżyserja ani na chwilę nie słabnie.

Nad program wyświetlany jest „Pogrzeb Reymonta".

PAN — Wilcze doły.

Typowy film „Foxfilmu": dużo temperamentu, śliczne zdjęcia z natury, pomysłowość reżyserji, bajeczne sztuki zręczności psa i konia, pożar lasu, burza i t. d.

Na tym tle oczywiście miłość, rozpoczęta a zakończona zwycięstwem serca nad dumą, pychą i innemi w tym guście brzydkiemi uczuciami.

Całość wesoła, żywa, barwna. Ika.

SPORT.

Ślizgawka R. K. S. „Skra".

Jak dowiadujemy się wobec zaprowadzenia oświetlenia na torze lodowym „Skry", ślizgawka ta jest dostępna **dla wszystkich.** Niskie wstępy (30 groszy i 50 groszy) umożliwiają szerokim warstwom robotniczym uprawianie tego ładnego sportu.

Wiceminister Łopuszański kandydatem na prezesa PZPN.

Dowiadujemy się, że delegaci WOZPN maj. Esman i mjr. Dudryk przyjęci zostali przez p. Viceministra Wyznań i Ośw. Publicznego — Łopuszańskiego. Na audjencji omawiana była sprawa kandydatury p. viceministra na prezesa zarządu PZPN, mającego być przeniesionym do Warszawy. Pan Łopuszański wyraził zasadniczo zgodę na postawienie jego kandydatury na prezesa PZPN.

Treningi zimowe w W. K. S. Legja.

Wbrew twierdzeniom i pogłoskom o połączeniu się Legji z nowozorganizowanym na terenie DOK I Wojskowym Klubem Sportowym „Legją". W. K. S. „Legja" pozostaje nadal klubem samodzielnym. Treningi zimowe Legji prowadzone będą w kilku nowopowstałych sekcjach a mianowicie: gimnastyka szwedzka i lekkoatletyczna prowadzona przez Ciszewskiego boks i gimnastyka Bucka przez instruktora Szkoły Podchorążych Krawusia. Treningi te odbywać się będą w sali gimnastycznej Wojskowej Szkoły Sanitarnej. Oprócz tego Klub uruchamia sekcję narciarską pod kierownictwem kpt. Misińskiego. Treningowi zimowemu poddani zostają przedewszystkiem piłkarze, aby utrzymać ich w formie do rozgrywek wiosennych o mistrzostwo piłki nożnej WOZPN.

Wielki konkurs strzelecki Pol. Towarz. Łowieckiego.

Po półtorarocznej pracy strzelnicy Polskiego Towarzystwa Łowieckiego kierownictwo strzelnicy organizuje w dniach 18, 19 i 20 b. m. wielki konkurs strzelecki oparty na programie i warunkach olimpijskich a mianowicie: strzelanie z karabinów — 40 kul do jednej tarczy, z pistoletów 60 kul do jednej tarczy. Ilość tarcz nieograniczona, nagradza się najlepszą jedną tarczę. Strzelanie odbywać się będzie w kategorji seniorów I i II juniorów, oraz pań. Do konkursu stanąć mogą wszyscy nagrodzeni i nienagrodzeni. Oprócz zwykłej nagrody dla zwycięzców przeznacza się medal szczerozłoty dla strzelca, który uzyska 100 punktów oraz nagrodę dla najmłodszego strzelca Senne nagrody w tym konkursie ofiaruje wydawnictwo Rzeczpospolita, w postaci żetonów srebrnych, bronzowych i złotych.

Pokwitowania.

Dla St. Pieruta.

Od tow. Seweryna D buty i bielizna.

Na fundusz prasowy „Robotnika"

Tow. sen. Posner zwrot honor. za odczyt T. U. R. w Łodzi zł. 20. Bezimiennie zł. 1.

Na „Dom Ludowy".

Tow. senator Misiołek zł. 10.

—::o::—

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7